św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, poniedziałek 25 lipca 1932 Nr. 201

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.620.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Skarga krajów związkowych przed trybunałem Rzeszy

Berlin 23. 7. PAT. Dziś rozpoczął się przed trybunałem Rzeszy w Lipsku proces w sprawie zgłoszonych przez kraje związkowe skarg przeciw rządowi niemieckiemu. Dotychczas wpłynęły trzy skargi, mianowicie rządu pruskiego, bawarskiego i badeńskiego. Najdalej idąca jest pierwsza skarga, która domaga się wydania tymczasowego zarządzenia, zawieszającego w urzędowaniu komisarza rządowego w Prusiech aż do wydania ostatecznego wyroku. Rozprawa toczy się w sali posiedzeń plenarnych. Przewodnictwo objął prezydent Bumke, który przerwał ostatnio swój urlop. Przedstawicielami rządu pruskiego są dyrektorzy ministerjalni Badt i Brecht oraz prof. Giese. Rząd Rzeszy reprezentuje dyrektor w ministerstwie spraw wewn. Rzeszy Gottheiner. Pozatem w imieniu frakcji centrowej w sejmie pruskim występuje prof. Peters, a w imieniu frakcji socjaldemokratycznej prof. Heller. Zainteresowanie rozprawą jest bardzo wielkie. Wśród publiczności znajduje się wielu przedstawicieli kół politycznych oraz sfer prawniczych.

Według doniesień prasy, przed rozprawą wpłynęło oświadczenie sekretarza w pruskiem ministerstwie spraw wewn. Abeggera, zaprzeczające wersjom, iż zapowiadał on aresztowanie rządu Rzeszy i że pozostawał w kontakcie z komunistami.

Według przypuszczeń prasy, rozprawa dzisiejsza przeciągnie się dłużej. Głównej rozprawy spodziewać się należy nie wcześniej, niż za dwa tygodnie. Dotychczas brak wiadomości o tem, jak rząd Rzeszy zamierza zachować się wobec skargi rządu pruskiego.

Wyrok — w poniedziałek

Berlin 23. 7. (Sch) W toku rozprawy przed trybunałem Rzeszy w Lipsku przewodniczący dr. Bumke oświadczył, że decyzja w tak poważnej sprawie nie może być wydana bez należytej rozwagi i dlatego nie należy się spodziewać decyzji przed poniedziałkiem.

Pod znakiem rozruchów

Berlin 23. 7. PAT. Kronika zaburzeń politycznych w Berlinie notuje znowu większą ilość zajść, jakie wydarzyły się ubiegłej nocy. W wyniku starcia między hitlerowcami a reichsbannerowcami policja przeprowadziła rewizję, znajdując u kilku hitlerowców rewolwery większego kalibru. 8 uczestników bójki aresztowano. Członkowie antyrządowej demonstracji komunistycznej pobili dotkliwie podoficera policji. Dwóch komunistów aresztowano. Zatrzymano również agitatora komunistycznego, który nawoływał zgromadzonych na ulicznym wiecu do strajku powszechnego. Rozwiązano zgromadzenie komunistyczne, w czasie którego komuniści wzywali do rozpoczęcia rewolucji. Policja użyła do rozpraszania tłumu pałek gumowych.

Zanotowano ponadto kilka bójek ulicznych pomiędzy narodowymi socjalistami z jednej strony a socjalistami i reichsbannerem z drugiej, przyczem kilka osób odniosło rany. Do prezydenta policji odstawiono narodowego socjalistę, który groził na ulicy przeciwnikom politycznym rewolwerem.

W ciągu nocy podpalono znowu szereg słupów z afiszami wyborczemi. Sprawców w kilku wypadkach nie ujęto.

O niezwykle ostrem starciu donoszą z Bunzlau. Utarczka wynikła pomiędzy wracającym z Lignicy, gdzie przemawiał Hitler, narodowym socjalistą i reichsbannerowcem. Do bójki wmieszali się również komuniści. W wyniku walki jeden reichsbannerowiec został zabity i szereg hitlerowców i komunistów poranionych. Na miejscu wypadku nie dokonano żadnych aresztowań.

Jedni zwolnieni, inni aresztowani

Berlin 23. 7. PAT. Aresztowani onegdaj na zlecenie komendanta wojskowego b. komendant policji berlińskiej Heimansberg oraz Carlsbergh zostali w godzinach wieczornych **wypuszczeni na wolność.** W komunikacie urzędowym wyjaśniono, że aresztowanie komendanta policji oraz mjr. Enkego i Carlsbergha, nastąpiło naskutek doniesienia, iż wszyscy trzej biorą udział w akcji nielegalnej, mającej na celu restytuowanie komendanta policji na jego dotychczasowem stanowisku. **Śledztwo urzędowe nie potwierdziło tych podejrzeń co do Heimansberga i Carlsbergha, natomiast przeciw mjr. Enkemu, który zatrzymany został w areszcie śledczym, wdrożone będzie postępowanie karno-sądowe.**

Berlin. 23. 7. (Sch) Komendant wojskowy na Berlin i Brandenburgję generał Rundstedt wydał rozkaz aresztowania przywódcy Reichsbanneru majora w stanie spoczynku Ankera i członka Reichsbanneru Breuera, jako podejrzanych o obrazę władzy i nakłanianie członków żelaznego frontu do czynów nielegalnych. Breuer został aresztowany, natomiast Anker wyjechał tymczasem do Darmsztadu i nie może być aresztowany, ponieważ władza komendanta wojskowego nie sięga poza prowincję brandenburską, a sędzia śledczy nie wydał rozkazu aresztowania.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Wszystkie stronnictwa niemieckie nastawione „rewizjonistycznie"

Lipsk 23. 7. PAT. Nie przebierająca w środkach i metodach agitacja przedwyborcza zawrzała na całej linji. Wszystkie stronnictwa polityczne, począwszy od komunistów poprzez socjaldemokratów i centrum do skrajnej prawicy nawzajem prześcigają się w gwałtach, napaściach na Traktat Wersalski i „nielegalne" granice. Przywódcy zgodnym chórem wzywają społeczeństwo do nieustępliwej walki o realizację wszystkich życiowych postulatów rewizjonistycznych. Rychlej czy później — głoszą oni — musi paść „korytarz polski", stanowiący zarzewie przyszłej wojny światowej. Niepodlegające żadnej wątpliwości zwycięstwo idei narodowo- wolnościowej w wyborach do parlamentu najpóźniej w sierpniu br. przynieść musi rozwiązanie drastycznych i godzących w narodowe uczucia Niemców problemów międzynarodowych, wypływających z dyktatu Traktatu Wersalskiego, który zdaniem niemiecko- narodowych jest największą hańbą w historji współczesnej. Hasło naczelne przyszłego rządu narodowego, to bezwzględna rewizja Traktatu Wersalskiego, wprowadzenie w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej i zmycie winy za wybuch wojny światowej.

Kongres Unji międzyparlamentarnej usunął się z gmachu Ligi Narodów

Incydent między delegacją włoską a Renaudelem dotąd niezałatwiony

Genewa 23. 7. PAT. Incydent na kongresie Unji międzyparlamentarnej nie został dotychczas załatwiony. Próba pośrednictwa, dokonana przez przewodniczącego Carton de Viart nie dała rezultatu. Przewodniczący kongresu złożył dziś deklarację, mówiącą o niezadowoleniu **delegacji włoskiej, która w dalszym ciągu domaga się przeproszenia ze strony Renaudela względnie jego wykluczenia z kongresu.**

Incydent wydarzył się w gmachu Ligi Narodów którego jedna sala została wyjątkowo udzielona na ten cel. Obecnie na skutek interwencji ministra włoskiego sekretarz generalny Drummond wystosował do przewodniczącego kongresu list, w którym wyraża ubolewanie z powodu incydentu i nadzieję, że przed następnem posiedzeniem zostanie on zlikwidowany. W przeciwnym razie bowiem będzie musiał zażądać, aby kongres przeniósł swe obrady do innego gmachu. Prezydjum zareagowało na ten list decyzją natychmiastowego usunięcia się z gmachu Ligi, to też nastąpiło.

Czyimi jesteśmy wrogami?...

(b) Hitler i Dmowski są ze sobą zupełnie zgodni w tem, że Żydów należy wyłączyć poza nawias życia społeczeństwa „rdzennego". Z rozczulającem dla hitleryzmu zrozumieniem powiada p. Dmowski, że **„pierwszą** kwestją dla ruchu, który stawia sobie za cel zorganizowanie narodu niemieckiego i **ratowanie go od rozkładu,** jest kwestja **żydowska"** („Hitleryzm jako ruch narodowy" VI.) Teoretycy hitlerowscy mają w tym względzie w zanadrzu świetne określenie: „Fremdkörper". Hr. Reventlow, jeden z głównych działaczy i publicystów hitlerowskich, ujmuje odnośny kompleks postulatów w następującem zdaniu: „Der Jude mag machen, was er will, es ist heute nur noch eine Zeitfrage, wann die Auffassung und das selbstverständliche Gefühl in Deutschland allgemein sein werden, dass der Jude ein Fremdkörper ist" (National sozialismus und Judentum" w książce „Klärung", Berlin 1932). Słowa — jakby żywcem wyrwane z głębi serca p. Dmowskiego...

A więc co do konieczności wyeliminowania Żydów poza nawias politycznego, duchowego, kulturalnego i gospodarczego życia narodu „rdzennego". narodu „panującego", narodu „większościowego", panuje między hitleryzmem a endecją całkowita jednomyślność. Ale w uzasadnieniu tego, ze stanowiska szowinizmu narodowego, kategorycznego imperatywu rozchodzą się Dmowski i Hitler w zupełnie przeciwnym kierunku. Ta dywergencja, na którą pragniemy niniejszem zwrócić uwagę, jest czemś dla obu szowinizmów — polskiego i niemieckiego — ogromnie charakterystycznem, znamiennem i... komicznem.

U nas w Polsce uzasadnia endecja swoją judofobję i jej polityczno-gospodarcze postulaty m. in. rzekomym **żydowskim germanofilizmem.** Dla endecji jest to pewnikiem nie ulegającym żadnej wątpliwości, i nie podlegającym żadnej dyskusji, że Żydzi są duszą i ciałem zaprzedani Niemcom, kulturze niemieckiej, państwu niemieckiemu, imperjalizmowi niemieckiemu, i wszystkiemu co niemieckie jest... Jest to dla endecji dogmat niewzruszony, a endeckie owieczki, przyjmujące endecki pokarm duchowy z rozbrajającą naiwnością i ufnością, wierzą w „germanofilizm" Żydów jak w najbardziej kardynalne zasady religijne. We wspomnianym wyżej artykule p. Dmowskiego o hitleryźmie i Żydach (w cyklu „Hitleryzm jako ruch narodowy") powiada p. Dmowski bez słowa zająknienia, tak jakby wypowiadał najprostszą i najbardziej zrozumiałą rzecz w świecie, że „Żydom przedewszystkiem zawdzięczają Niemcy, że wojna nie została dokończona": **że „narzędziem Żydów był Wilson,** który głównie sprawił, że wojska sprzymierzone nie wkroczyły do Niemiec"; że **Lloyd George,** sprzeciwiając się na konferencji pokojowej przyłączenia do Polski całego Górnego Śląska, **„działał jako agent Żydów";** że „wreszcie po zawarciu pokoju Żydzi pracowali dla Niemiec i przeciw Polsce w Anglji, Ameryce nawet we Francji..." Cytujemy tu zresztą p. Dmowskiego (z pracy przed kilkunastu dopiero dniami ogłoszonej) tylko **przykładowo,** bo rzekomy germanofilizm Żydów jest dla endecji pewnikiem tak niewzruszonym, że jakiekolwiek na poparcie tej tezy endeckiej cytaty lub dowody są zgoła zbyteczne. Endecja temu bynajmniej nie przeczy, iż Żydów uważa za narzędzie, forpocztę i heroldów niemczyzny, Niemców i imperjalizmu niemieckiego.

A teraz popatrzmy, co na ten temat mają do powiedzenia stuprocentowi Niemcy, ideowi — na punkcie szowinizmu i antysemityzmu! — towarzysze i sprzymierzeńcy endecji, pp. hitlerowcy. Popatrzmy, jak hitlerowcy oceniają żydowską, gorącą, głęboką i bezbrzeżną dla Niemiec i Niemców miłość... W cytowanej przez nas wyżej książce zbiorowej „Klärung" znajduje się m. in. artykuł Fryderyka Hielschera pt. „Reich und Israel", artykuł hitlerowca, utrzymany jednak w tonie nie pogromowym, lecz teoretyzująco-filozoficznym. Tenże p. Hielscher stawia sobie na początku swojej rozprawki pytanie, dlaczego Niemcy tak bardzo nienawidzą Żydów, **a Żydzi tak bardzo nienawidzą Niemców.** Niechaj gwoli pp. endekom odnośne zdanie będzie cytowane w oryginale: **„Warum findet man unter Menschen israelitischer Abkunft so häufig eine von Feindschaft erfüllte Ablehnung der deutschen Dinge,** warum unter Deutschen so häufig einen ausgesprochenen Widerwillen gegen alles, was auch nur im entferntesten an das Judentum erinnert?" A w dalszym ciągu zestawia autor i równorzędnie obok siebie traktuje „die Judenfeindschaft in Deutschland **und die Deutschenfeindschaft unter den Juden".** A jeśliby pp. endecy odpowiedzieli na to, że Hielscher to tylko wyjątek, to... zdradziliby tem tylko swoją kompletną ignorancję na polu literatury i teorji hitlerowskiej. Bo to co mówi Hielscher o tzw. nienawiści Żydów przeciw Niemcom i niemieckości, jest communis opinio **całego** hitleryzmu. Niech w tem miejscu wystarczy jeszcze jeden tylko przykład: W dziele zbiorowem „Der Jud ist schuld...?", o którem w „Nowym Dzienniku" już była mowa i do którego jeszcze niebawem wrócimy, znajdujemy m. in. artykuł profesora(!) dra F. Wernera. Jegomość ten — profesor! — czyni Żydów odpowiedzialnymi za wszystkie niedole i nieszczęścia ostatnich stuleci. „Żydostwo pokonało po rewolucji francuskiej państwo chrześcijańskie, a poprzez wojnę i przewroty, zapomocą stworzonego przez nią nowożytnego kapitalizmu, doszło do swojej dzisiejszej olbrzymiej pozycji mocarstwowej. Żyjemy dzisiaj w epoce der fast vollendeten jüdischen Weltherrschaft..." A po tym błazeńskim idjotyźmie, który nie jest wcale ciekawy, bo powtarzają go stale wszyscy antysemiccy „teoretycy", następuje zdanie, które polecamy specjalnej uwadze imci pana Romana Dmowskiego i wszystkich jego wyznawców. Żydowska władza nad światem — wywodzi prof. dr. F. Werner — służy tylko jednemu celowi: ruinie Niemiec. **„Von Juden ist gemeinsan aus der ganzen Welt gegen Deutschland der Hass- und Verleumdungskrieg von 1914 bis zur Gegenwart geführt worden".** A więc — słowo w słowo to samo co Dmowski mówi o wrogim stosunku Żydów do Polski i polskości, twierdzi profesor Werner o wrogim stosunku Żydów do Niemiec i niemczyzny!...

Czy ta dywergencja nie jest wprost kapitalna? Dmowski — genjalna głowa endecji! — pisze o tem, że Żydzi pracowali dla **Niemiec** (a przeciw **Polsce**) w ciągu całej wojny światowej i podczas pertraktacyj pokojowych, a hitlerowski profesor i teoretyk utrzymuje z całą bezwzględnością, iż żydostwo całego świata prowadzi od roku **1914** do dziś dnia propagandę nienawiści i oszczerstwa **przeciwko Niemcom, przeciwko państwu niemieckiemu.**

Gdzież — do kaduka! — prawda? Czyimi jesteśmy wrogami? Niemiec czy Polski? Niemczyzny czy polskości? Przeciwko komu prowadziliśmy propagandę podczas wojny i zawierania pokoju — przeciw Niemcom czy przeciw Polsce? Byłże Wilson naszem narzędziem a Lloyd George naszym agentem — dla szkodzenia Niemcom czy też Polsce? Możeby na te pytania zechcieli nam pp. endecy odpowiedzieć...

Zdaje nam się jednakowoż, że gdyby endecy chcieli na te pytania odpowiedzieć uczciwie i szczerze — musieliby całą swoją teorję o filogermaniźmie Żydów wrzucić do gnoju, jako demagogiczną bzdurę i skończony idjotyzm. To samo naturalnie musieliby, w analogicznym wypadku, zrobić hitlerowcy.

Ale niema żadnej obawy! Nie zrobią tego... „Filogermanizm" Żydów w Polsce, a „antygermanizm" Żydów w Niemczech — są szowinistycznym stronnictwom tak konieczne do życia, jak powietrze dla normalnego człowieka. Bez tych i tym podobnych „teoryj", „ideologja" tych stronnictw straciłaby cały walor w oczach ciemnego i bezkrytycznego tłumu.

Cóż robić... Będziemy więc nadal w Polsce forpocztą i entuzjastami niemczyzny, a bracia nasi w Niemczech będą wykazywać „eine von Feindschaft erfüllte Ablehnung der deutschen Dinge", jako że Żydzi całego świata prowadzą od 1914 do dziś dnia „gegen Deutschland den Hass und Verleumdungskrieg"...

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa. 23. 7. Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę przedstawia się następująco: Zapas złota wynosi 479.431 tys. zł., czyli o 60 tys. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Waluty zaliczone do pokrycia wynoszą 40 miljonów 94 tysiące zł. niezaliczone do pokrycia 106 miljonów 510 tysięcy zł. Portfel wekslowy spadł o 3 miljonów 730 tysięcy i wynosi obecnie 658 miljonów 217 tysięcy zł. Obieg baknotów zmniejszył się o 46 milj. 893 tys. zł.

3000 robotników zredukowanych w przemyśle papierniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 7. (Sin) Kryzys i konkurencja zagraniczna wpłynęły ujemnie na stan zatrudnienia w polskim przemyśle papierniczym. Według ostatnich obliczeń zostało zredukowanych w polskich fabrykach papieru 3.000 robotników.

„Wojna chłopska" pod Warszawą

Warszawa 23. 7. Na polach pod Gajęcicami wydarzyły się poważne zaburzenia, wywołane długotrwałym sporem dwóch wsi o łąkę. Sprawa sporu była rozstrzygnięta na korzyść chłopów ze wsi Patrzykowa, czem czuli się dotknięci mieszkańcy Gajęcic. W dniu wczorajszym chłopi z Patrzykowa przybyli na łąkę i skosili trawę, załadowali ją na fury i zamierzali odjechać do domu. Wówczas napadli na nich chłopi z Gajęcic, którzy przewrócili wozy i trawę wrzucili do Warty. Z obu wsi przybyły posiłki i wkrótce **na łące znalazło się około 200 osób, walczących kijami, widłami i kamieniami. Szczególną zawziętość okazały kobiety, atakując przeciwników kamieniami. Zajściom położyła kres policja, aresztując kilku podżegaczy. Rany odniosło 20 osób, zabito i pokaleczono kilka koni.**

Burmistrz N. Jorku żąda od urzędników zrzeczenia się 1-miesięcznej pensji!

Nowy Jork 23. 7. PAT. Burmistrz Nowego Jorku zwrócił się do 147 tysięcy urzędników miejskich z apelem o zrzeczenie się 1-miesięcznej pensji celem ulżenia finansom miejskim. **Burmistrz prosi pracowników o jaknajszybszą odpowiedź na jego apel oświadczając, iż w przeciwnym razie miasto zmuszone będzie przystąpić do obniżki płac.**

Nowy termin podpisania paktu polsko-sowieckiego: 25, albo 26 b. m.

Warszawa 23. 7. (Sin) Do Warszawy nadeszły dziś pogłoski, że w poniedziałek albo wtorek będzie podpisany pakt o nieagresji między Polską a Rosją sow. Podpisanie paktu nastąpi w Moskwie. Ze strony polskiej dokona podpisania poseł polski w Moskwie Patek, ze strony sowieckiej komisarz Krestinskij zastępujący komisarza Litwinowa.

Deklaracja polska na konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 23. 7. PAT. W debacie nad rezolucją, mającą zamknąć pierwszą fazę konferencji rozbrojeniowej, delegat polski gen. Burhardt-Bukacki wygłosił przemówienie, oświadczając m. in.:

„Delegacja polska głosować będzie za rezolucją mimo że niektóre jej części niezupełnie ją zadowalniają, nawet w obecnem stadjum naszych prac. Trzeba się spodziewać, że w drugim etapie konferencji dojdziemy do wypracowania bardziej precyzyjnych formuł, które w szczególności podkreślą **ścisłą współzależność problemu rozbrojenia i problemu bezpieczeństwa. Ta sprawa dotąd leży odłogiem mimo pewnych programów i propozycyj, któremi konferencja będzie musiała się zająć** w najbliższej przyszłości. Nie ukrywamy naszego rozczarowania, że pewne strony problemu rozbrojenia nie zostały dostatecznie przestudjowane mimo ich specjalnej doniosłości. Trudności, na które natrafił komitet stanów liczebnych, uniemożliwiły wypracowanie dokładnych formuł, co należy rozumieć pod siłami zbrojnemi państw. Sytuacja ta pociąga za sobą utrzymanie godnych ubolewania dwuznaczności w ocenie wysiłku zbrojnego poszczególnych państw i czyni chwilowo niemożliwe wszelkie porównanie sił zbrojnych państw, reprezentowanych na konferencji. Toteż spodziewamy się, że komitet stanów liczebnych otrzyma od prezydjum instrukcje dość precyzowane i konieczne, aby mógł z pożytkiem pracować w interesie pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej.

Mój kraj z prawdziwą satysfakcją przyłączył się do tak doniosłej deklaracji 8 państw w sprawie lotnictwa bombardującego. Wielkie zagadnienie umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, dla którego niebezpieczeństwo wciągnięcia do wojny lotniczej nigdy nie zostanie wyeliminowane, nie zostało przez komisję lotniczą nawet poruszone. Moja delegacja nie przestanie domagać się całkowitego rozwiązania tego problemu.

Rozdział dotyczący zbrojeń morskich, rozpatrywany w świetle tak jasnych komentarzy naszego sprawozdawcy da nam możliwość przedstawienia w czasie drugiej fazy prac naszego programu morskiego. Program ten ogranicza się ściśle do potrzeb obrony naszego wybrzeża i naszego handlu obierającego w coraz większym stopniu drogę morską.

Rezultaty, osiągnięte przez komitet broni chemicznej i bakterjologicznej, a zarejestrowane przez rezolucję, są w wysokim stopniu zadawalające.

Robiąc przegląd rezultatów prac nie mogę się powstrzymać od poruszenia tu sprawy, która została wysunięta przez moją delegację od początku konferencji: sprawy rozbrojenia moralnego. Komitet specjalnie utworzony dlatego zagadnienia, który w dużej mierze inspirował się z inicjatywy polskiej osiągnął już pokaźne rezultaty. Mam nadzieję, że w ciągu drugiej fazy naszej konferencji dojdzie do układu, który oznaczać będzie poważny postęp w tej dziedzinie. Moja delegacja będzie głosowała — jak już zaznaczyliśmy za całością rezolucji, która — jestem przekonany — stanowić będzie podstawę przyszłych wysiłków, których nie przestaniemy dokonywać w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

41 państw za, 2 przeciw rezolucji konferencji rozbrojeniowej

Wynik końcowego głosowania w Genewie

Genewa. 23. 7. (K) Dziś przedpołudniem zakończony został pierwszy okres prac konferencji rozbrojeniowej przyjęciem przez komisję główną znanej rezolucji rozbrojeniowej. **Rezolucja przyjęta została 41 głosami przeciw 2, podczas gdy 8 delegatów wstrzymało się od głosowania. Przeciw rezolucji głosowali delegaci niemiecki i sowiecki.**

Wstrzymali się od głosowania Afganistan, Albanja, Austrja, Bułgarja, Turcja, Węgry i Włochy. Przedstawiciel Chin zaznaczył, że wprawdzie aprobuje rezolucję, ale dopóki konflikt chińsko-japoński nie jest załatwiony, nie może wziąć na siebie żadnych zobowiązań.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos Henderson, który na szalę na rzecz rezolucji rzucił swój autorytet przewodniczącego. Henderson bowiem oświadczył, że gdyby miał głos, **głosowałby za przyjęciem rezolucji**, ponieważ podkreśla ona konieczność powzięcia istotnych zarządzeń rozbrojeniowych i czyni decydujący pierwszy krok w tym kierunku, a ponieważ inspiruje się zasadami będącemi podstawą propozycji Hoovera, **niepodobna głosować przeciw rezolucji, która proklamuje te zasady**. Deklaracja Hendersona wprawiła w duże zakłopotanie Nadolnego, który w czasie głosowania oświadczył, że nie uważa, aby głosując przeciw rezolucji, **głosował przeciw rozbrojeniu i propozycji Hoovera.**

Po przyjęciu rezolucji odbyło się krótkie posiedzenie plenarne konferencji rozbrojeniowej, na którem **przyjęto jednomyślnie uchwałę, prolongującą roczne zawieszenie zbrojeń, którego termin wygasa 1 listopada br — o dalsze 4 miesiące.** Prezydent zawiadomił następnie delegacje, **że następne posiedzenie plenarne konferencji rozbrojeniowej odbędzie się 21 września.**

Opozycja w całkowitem odosobnieniu

Genewa. 23. 7. PAT. W kołach konferencji wyniki głosowania nad rezolucją komisji oceniane są powszechnie jako **zupełna porażka przeciwników rezolucji. Niemcy i Sowiety, które zajęły wobec niej najostrzejsze stanowisko znalazły się w całkowitem odosobnieniu i nie udało im się pociągnąć za sobą ani jednej delegacji.** Charakterystycznem jest, że zapanowała rozbieżność zdań między Niemcami, a innemi państwami zwyciężonemi, jak Węgry i Bułgarja. Już wczoraj delegacje te nie poszły w ślad za delegacją niemiecką i nie postawiły ultimatum, że nie wrócą na konferencję wrazie nieuwzględnienia ich żądań. W głosowaniu państwa te ograniczyły się jedynie do wstrzymania się od głosu. Także liczba wstrzymujących się była bardzo niewielka. Ograniczyła się do państw zwyciężonych i do Włoch i Turcji. Wobec tej bardzo umiarkowanej opozycji także wystąpienie Włoch przeciwko rezolucji okazało się słabe. W rezultacie za rezolucją głosowała imponująca większość 41 delegacyj.

Wyjazd Prezydenta Rzplitej

Warszawa 23. 7. PAT. P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś o godz. 12-tej min. Zawadzkiego. O godz. 1-szej p. Prezydent w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego, płk. Głogowskiego, szefa kancelarji cywilnej dra Hełczyńskiego, radcy Mościckiego oraz reszty świty odjechał przez Ostrów—Komorowo do Augustowa i Suwałk. W Ostrowiu-Komorowie p. Prezydent weźmie udział w święcie szkoły podchorążych, poczem uda się do Augustowa, gdzie odbędzie się uroczystość 15-lecia bitwy pod Krechowcami.

Nowy projekt popierania ruchu budowlanego

Warszawa 23. 7. (Sin) Jak się dowiadujemy, na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów poruszona była m. in. sprawa budownictwa mieszkaniowego. W tej dziedzinie komitet ekonomiczny ustalił **podstawowy plan popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego na rok 1933.** Wobec trudności przyznania większych kredytów na drobne budownictwo, **plan przewiduje rozsprzedaż na obszarze całego państwa około 10.000 parcel budowlanych na warunkach ulgowych dla tych, którzy zobowiążą się zbudować sobie domy w określonym czasie bez większej pomocy pieniężnej ze strony państwa.** Pozatem obradowano nad sytuacją na rynku zbożowym oraz nad planem zbożowej akcji interwencyjnej.

Kopenhaga. 23. 7. (R) Donoszą z Reykjavik, że lotnik niemiecki Gronau przybył wczoraj wieczór do Seydis-Fjord na Islandji.

Poważny konflikt między Boliwją a Paragwajem

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Nowy Jork 23. 7. (R) Zatarg między **Paragwajem a Boliwją o tereny saletrowe w prowincji Gran Chaco przybiera poważny charakter. Wedle doniesień oficjalnych ze strony rządu paragwajskiego, rząd boliwijski koncentruje nad granicą znaczne siły zbrojne. Istnieje obawa, że wojska boliwijskie wkroczą na terytorjum Paragwaju.**

M. A. TENNENBLATT (WIEDEŃ)

I w Austrji maszeruje hitleryzm!

Ruch hitlerowski rozwija się w Austrji z niesłychaną szybkością, opanowując nawet we Wiedniu nastroje i opinje w kołach urzędniczych. Widoki na przyszłość wcale niewesołe, skoro wśród ludności zanika poczucie bezpieczeństwa, świadomość tego, że można z całym spokojem liczyć na państwowe ostoje ładu i porządku: policję i organy wymiaru sprawiedliwości. W świetle burzliwych postępów hitleryzmu również w Wiedniu nasuwa się coraz natarczywiej niezwykle ważkie pytanie: Jak się zachowają owe państwowe ostoje porządku, gdy byt ludności żydowskiej będzie zagrożony naskutek zamachów hakenkreuzlerowskich?

BOJÓWKARZE HITLEROWSCY A ŁAGODNI SĘDZIOWIE

Grupa młodocianych hitlerowców w uniformach napadła w kawiarni na naczelnego redaktora wiedeńskiego pisma „Sonntag- Montag- Zeitung", radcę Ernesta Klebinder. Chuliganie pobili dziennikarza szpicrutami i stalowemi prętatami. Obecni byli przytem agenci policji, którzy ostatnio wszędzie towarzyszyli Klebinderowi. Radca Klebinder posiada stosunki wśród najwyższych sfer, więc przydzielono mu tajną straż policyjną. Podczas zajścia poturbowano też owych agentów policyjnych. A jednak policja z pośród całej grupy napastników pociągnęła do odpowiedzialności tylko 2 hitlerowców. Rozprawa sądowa trwała parę godzin. Oskarżeni i ich obrońca skorzystali ze sposobności, aby wygłosić podburzające, żydożercze przemówienia. Na ulicach w pobliżu sądu gromadki hitlerowców zaczepiały przechodniów- Żydów. Wysoki trybunał wydał wyrok następujący: jeden oskarżony został uniewinniony, drugi skazany na grzywnę w wysokości 20 szylingów... Przytem ohydwaj oskarżeni chełpili się przed sądem swem „bohaterstwem", opowiadając, jak bili Klebindera za to, że obrażał w swem piśmie Hitlera.

Inni sędziowie skazali natomiast dwóch studentów- Żydów na dwukrotnie surowszą karę za to, że bronili się kluczem i nożem przed bandą złożoną z kilkudziesięciu hitlerowców, którzy powalili na ziemię i stratowali sutdenta- Żyda. Jest wielce prawdopodobnem, że również stary Klebinder otrzymałby parę dni aresztu, gdyby miał siłę przeciwstawić się swym napastnikom. Na szczęście potrafi on już tylko odbierać razy...

NIE WOLNO PISAĆ PRAWDY ZAGRANICĘ

Częste i krwawe bójki na uczelniach wiedeńskich wywołały wśród studenterji żydowskiej propozycje, aby ogłosić oświadczenie, ostrzegające studentów zagranicznych przed przyjazdem na studja do Austrji. W obecnej sytuacji żadna instytucaj żydowska w Austrji nie odważy się, naturalnie, ogłosić oświadczenie, które zakwalifikowanoby przecież, jako nawoływanie do bojkotu uczelni austrjackich. Również zagraniczni dziennikarze żydowscy w Austrji nie chcą na własną odpowiedzialność ogłaszać zagranicą tego rodzaju oświadczeń. Nie jest w zwyczaju u dziennikarzy czynić to wobec kraju, w którym się przebywa bodaj w charakterze cudzoziemca.

Znalazł się jednak dziennikarz, który dowiedział się, że kolega jego zamierza ogłosić w piśmie zagranicznem tego rodzaju oświadczenie, więc z pobudek patrjotycznych porozumiał się z redakcją pewnego pisma rządowego, aby wpłynąć uspokajająco na młodzież akademicką, aby wreszcie zaniechano bójek i starć na uczelniach.

Policja w ten sposób dowiedziała się o zamierzeniach żydowskiego dziennikarza i różnemi sposobami usiłowała stwierdzić jego nazwisko. Dziennikarz ów był naturalnie szczęśliwy, iż nazwisko jego nie zostało ujawnione, ponieważ uniknął w ten sposób nader przykrych konsekwencyj. Jest możliwem, że policja wiedeńska nie działała z własnej inicjatywy ,lecz na rozkaz z góry. Sam fakt jest jednak bardzo charakterystyczny dla obecnej sytuacji.

NIE KUPUJCIE U...

Ustawy austrjackie surowo zabraniają nieuczciwej konkurencji. Zakazana jest też surowo propaganda bojkotowa. Prokurator stać ma na straży ustaw i winien pociągać do odpowiedzialności za działalność kolidującą z prawem. Gdyby pismo żydowskie lub mowca żydowsik nawoływali do bojkotu chrześcijan, skarga prokuratury wpłynęłaby bardzo szybko. Lecz prasie hitlerowskiej wszystko wolno. Wielkiemi literami nawołuje codziennie centralny organ austrjackich hitlerowców: "Nie kupujcie u Żydów! Omijajcie sklepy żydowskie" itp. Takie hasła rzucane są na zgromadzeniach, lecz nie rusza się z miejsca policjant, nie słyszy prokurator, nie widzi minister sprawiedliwości. Podwaliną konstytucji jest zasada: wszyscy obywatele są równi w obliczu prawa. Jeśli jednak chodzi o Żydów, niema równości, znika ustawa.

Czy stało się to już systemem, czy też są to jedynie „przypadkowe" wydarzenia? Lecz do tej pory nie jest mi znany ani jeden przypadek na korzyść Żydów.



Do lokalnych Komisyj Szeklowych

Dotychczas jeszcze kilka miejscowości, mimo licznych urgensów, akcji szeklowej nie zlikwidowały.

Tego rodzaju postępowanie pociąga za sobą konieczność dalszego utrzymania biura, co powoduje znaczne wydatki. Poszczególne Komisje Szeklowe powinny przecież zrozumieć, że nie można w sposób lekkomyślny uszczuplać dochodów Egzekutywy w Londynie.

Wzywamy zatem ostatni raz tą drogą odnośne Komisje, względnie referentów szeklowych, by akcje szeklową bezzwłocznie zlikwidowali, i zwracamy uwagę, że w razie bezskuteczności tego apelu, zmuszeni będziemy chwycić się ostrzejszych środków.

CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA W KRAKOWIE.

DO TOWARZYSZY I ORGANIZACYJ KRAKOWSKICH!

Nieliczni jeszcze Towarzysze, jak i niektóre organizacje młodzieży nie zlikwidowały jeszcze dotychczas swych bloczków szeklowych.

Wzywamy tą drogą odnośnych Towarzyszy i Organizacje, by bezwzględnie do dni 3 zwrócili otrzymane bloczki wraz z zainkasowanemi pieniądzmi, w biurze KKL, ul. Zielona 10, w godzinach między 9—2 i 4—6 popołudniu.

RADJO

NIEDZIELA, 24. LIPCA.

Kraków (312.8) 9'45: Transmisja uroczystości 1 pułku ułanów w Augustowie: W 15-lecie bitwy pod Krehowcami. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Komunikat meteorologiczny. 12'15: Poranek muzyczny ork. Filharmonji Łódzkiej: dyr. S. Pietruszka (Meyerbeer. Popper, Struss, Kalman, Waldteufel). — W przerwie pogadanka: „Praca kobiety, a jej macierzystwo" — Dr. Garlicka. 14: „Człowiek i mucha" — Dr. J. Szpakowski. 14'15: Utwory na harmonję: wyk. B. Buchalski. 14'30: Odczyt „Uprawa kwiatów trwałych w ogrodach". 14'50: Pieśni ludowe w wyk. A. Dobosza. 15'05: Odczyt rolniczy. 15'25: D. c. koncertu pieśni. 15'40: Radjotygodik dla młodzieży: „Co się dzieje na Zechenter, 17: Koncert ork. Zawod. Związku Muzyków: dyr. A. Bromke, 18: „Przyroda w twórzości Dygasińskiego" — dr. Z. Szweykowski. 18.20: Muzyka taneczna, 19.15. Rozmaitości, komunikaty. 19.35: Skrzynka pocztowa — techniczna, 19.15 Rozmaitości, komunikaty. 19.35: Skrzynka pocztowo-techniczna, 20: Koncert Filharmonji Warsz.: dyr. K. Wilstein (akomp.): Noskowski, Żeleński, Moniuszko, Gall, Czajkowski: — w przerwie o 20.55. Kwadr. literacki „Smoking", nowela M. Nałęcz-Dobrowolskiego, 21.50: Wiadomośi sportowe, 22: Muzyka taneczna, 22.40: Wiadomości sportowe, 22.50: Muzyka taneczna.

• • •

Warszawa. (1411.8) 9.45—16.45 p. Kraków. 16.45. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — inż. Z. Kaprowski, 17—23.3 p. Kraków.

Katowice. (408.7) 9.45—23.30 p. Kraków.

Lwów. (380.7) 9.45—19.35 p. Kraków. 19.35. „Rola zdrojowisk w akcji przeciwreumatycznej" — dr. Karczyński, 19.50: Gramofon, 20—23.30 p. Kraków.

Sztutgard. (360.6) 10: Sonaty Haydna. 11.30 Opera Haendla, 16. Muzyka, 19: Ballady (baryt.). 20. Muzyka, 21. Kabaret, 22.50—24. Koncert.

Rzym. (441.2) 12.30. 17. Muzyka, śpiew.

Praga. (488.6) 7.16. Muzyka, 18: Śpiew i recytacje niemieckie, 19: Pieśni rosyjskie (chór), 22.25: Jazz, fortepian.

Wiedeń. (517.2) 9.20: Organy, 9.50: Koncert symfon.: dyr. A. Rose, R. Herlinger (sopr.): Hadyn, Brahms, pieśni, 11: Chóry — 12: Muzyka lekka, 13.35: Kwartet cytr. 15.30: Kwartet smyczkowy, 16: Serenady, 17, 19,20: Muzyka, 20: Sztuka ludowa, 21.45: Muzyka.

TEATRY I KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj wieczorem i w następne dni tygodnia, po cenach zniżonych, powtórzenie świetnej komedji Ludwikwa Verneuil'a „Kochanek pani Vidal" z gościnnym występem jednej z najświetniejszych artystek polskich p. Mili Kamińskiej, która na wczorajszej sobotniej premjerze odniosła spodziewany i wielki sukces, dzięki wspaniałej kreacji swej popisowej roli Joanny Vidal. Przedmiotem owacji licznie zgromadzonej premjerowej publiczności był również koncertowo zgrany zespół artystów.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).** Dziś dwa przedstawienia. Popołudniu po cenach zniżonych „Maska szatana", wieczorem powtórzenie wczorajszego spektaklu, który był przedmiotem owacyjnego przyjęcia ze strony publiczności. Odegraną zostanie sztuka Markowicza „Włóczęga". Główne role w obu przedstawieniach grap. Jungewirtb. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **MAREK WINDHEIM W „BAGATELI".** Znakomity tenor opery Metropolitan w Nowym Jorku, Marek Windheim wystąpi w dniu 30 hm. w „Bagateli" z jedynym koncertem.

— **REŻ. JEDNOWSKI POWAŻNIE ZANIEMÓGŁ.** Artysta- jubilat sceny krakowskiej, Marjan Jednowski, zapadł na zdrowiu tak poważnie, że został umieszczony w szpitalu OO. Bonifratrów. Opiekuje się chorym dr. Katzner, który stwierdził m. in. zapalenie mięśnia sercowego i rozszerzenie aorty. Przy chorym czuwają dniem i nocą żona wraz z pielęgniarką. Artysta, liczący już blisko 70 lat życia, według obliczeń lekarzy, będzie musiał pozostać w leczeniu czas dłuższy. (KAD).

—c§o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 8 wiecz.: „Kochanek pani Vidal".
Poniedziałek 8 wiecz.: „Kochanek pani Vidal".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Niedziela 4'30 pop.: „Maska szatana" (ceny zniżone); 9 wiecz.: „Włóczęga"
Poniedziałek 9 wiecz.: „Włóczęga".

—o§o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Serce na ulicy" (Nora Ney).

APOLLO: „Afera pułkownika Red'a" (E. A. Longen, M. Grossowa).

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Na Zachodzie bez zmian".

PROMIEŃ: „Ostatnia kompanja" (Konrad Veidt)

SZTUKA: „Szyb L. 23" (Baśka Orwid, Jerzy Marr).

SŁOŃCE: „Za kulisami teatru".

UCIECHA: „Noc w Grand Hotelu" (Sury Vernon).

WANDA: „Książę Dracula" (Bela Lugosi, Helena Chandler).

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na m. SIERPIEŃ 1932

B. SINGER

Ministrowie spraw zagranicznych

Warszawa, w lipcu

Wypadki polityczne w Niemczech zasłoniły nieco bieg życia politycznego w Polsce. Nietylko dlatego, że sytuacja polityczna w Polsce zależna jest również od układu sił w Niemczech, ale dlatego, że w chwili obecnej punkt ciężkości polityki polskiej przeniósł się zagranicę. Pakty przyjaźni, rokowania Niemców z rządem angielskim w sprawie dopuszczenia Sowietów do koncertu europejskiego, wreszcie delikatne dostanie się do towarzystwa większych mocarstw stanowiło evenement tygodnia ubiegłego.

Głośno więc było o polityce polskiej zagranicą. Ukazał się cały szereg wywiadów, ale rekord pobił korespondent „Paris Midi" w rozmowie z panem ministrem spraw zagranicznych, Zaleskim. Wśród całego szeregu pytań postawionych przez paryskiego reportera znalazło się pytanie pikantne, rozpowszechniane niegdyś dość uporczywie w Polsce, a ogłoszone jednak pierwszy raz przez polską urzędową ajencję telegraficzną (Pat). Pierwszy raz więc za zgodą władz urzędowych wydrukowano pytanie, czy prawdą jest, że istnieje różnica zdań między panem ministrem Zaleskim a panem wiceministrem Beckiem, czy istotnie pan minister spraw zagranicznych, Zaleski, odzwierciedla całkowicie opinję rządu. Pierwszy raz pan minister spraw zagranicznych zaprzeczył tym plotkom, i oświadczenie jego posiadało posmak sensacji politycznej.

Pogłoski o takiej różnicy zdań krążyły już dawno, choć pan minister spraw zagranicznych, Zaleski, kieruje polityką zagraniczną od początku przewrotu majowego. Były to plotki rozpowszechniane przez jego przeciwników, choć prawdą było jednak, że pan minister spraw zagranicznych, Zaleski, w pierwszym okresie objęcia rządu nie zajmował się specjalnie czyszczeniem ministerstwa, że przedstawiciele regime'u pomajowego dbali mocno o utrzymanie ideologji własnej na terenie MSZ-u, że jak w każdem ministerstwie, prócz „speca", siedział również „politruk" (kierownik polityczny), czuwający bacznie nad utrzymaniem ideologji nowego regime'u. Przedstawicielem tego kierunku był w pierwszych okresach rządu pomajowego pan wiceminister Knoll. Reorganizację ministerstwa w dalszym ciągu przeprowadzał dyrektor departamentu, następnie minister skarbu, Ignacy Matuszewski. Tyle było spraw personalnych do załatwienia, że pan minister spraw zagranicznych Zaleski wolał nie wtrącać się do szczegółów, nie zabierać głosu w sprawach najmniej związanych z jego kompetencją.

Zresztą pan minister spraw zagranicznych, Zaleski, nie był jeszcze zrośnięty z ludźmi nowego regime'u. Wprawdzie w okresie wojny światowej popierał gorąco w Londynie ruch niepodległościowy, wydając specjalne pisma, prowadząc akcje na szerszą skalę, znał działaczy ruchu niepodległościowego dość dobrze, lecz w pierwszym okresie objęcia ministerstwa spraw zagranicznych, były poseł w Rzymie miał markę liberała. Tak się zresztą dzieje w różnych krajach, gdzie regime panujący zbliżony jest nieco do naszego regime'u. Minister spraw zagranicznych zawsze uchodzi za liberała, a wrazie potrzeby przybiera oblicze liberalne minister skarbu, starający się o pożyczki zagranicą.

Gdy jednak krążyły coraz uporczywsze pogłoski o przesadnym liberaliźmie pana ministra Zaleskiego, wyprowadzono opinję publiczną z błędu. Na liście kandydatów do senatu umieszczono również nazwisko pana ministra Zaleskiego, dla podkreślenia, że niema żadnej różnicy zdań między „specem" a „politrukami" w jego resorcie.

Z biegiem czasu dowiedziano się, że pan minister spraw zagranicznych Zaleski, cieszy się również zaufaniem pana ministra spraw wojskowych Piłsudskiego, że ten melancholijnie spokojny, nie szukający reklamy mąż stanu nie przeszkadza ani na chwilę w wykonywaniu linji zasadniczej przez marszałka Piłsudskiego.

Wypadki polityczne w Polsce i zagranicą potoczyły się jednak w ten sposób, że pan minister spraw zagranicznych Zaleski został zmuszony do przebywania coraz częściej zagranicą. Na miejscu w centrali objął kierownictwo polityką zagraniczną pan wiceminister spraw zagranicznych Beck, polski Grandi, bezpośredni uczeń marszałka Piłsudskiego. Krążyły o nim pogłoski najrozmaitsze, żarliwi przeciwnicy jego polityki zarzucali mu germanofilizm, później przyszły zarzuty wręcz odmienne, tak jakby istotnie w Polsce politykę zagraniczną prowadził ktoś wbrew opinji i poglądom marszałka Piłsudskiego. Wiceminister spraw zagranicznych, Beck, był jedynie łącznikiem między Wierzbową a Belwederem. W chwili gdy pan minister spraw zagranicznych, Zaleski, stał się siłą rzeczy ministrem spraw zagranicznych zagranicą, pan wiceminister Beck został ministrem spraw zagranicznych w kraju, przyjmując posłów i ambasadorów, dając instrukcje poszczególnym posłom polskim zagranicą, kierując polityką polską w Gdańsku.

Być może, między Genewą a Warszawą dojść mogło do drobnej różnicy zdań, która nie posiada żadnego istotnego znaczenia, trudno jednak nazwać politykę pana ministra Zaleskiego polityką odmienną od kierunku pana wiceministra Becka. Dwaj ci ministrowie bowiem: pan minister spraw zagranicznych zagranicą i pan minister spraw zagranicznych w kraju podlegają zasadniczo marszałkowi Piłsudskiemu, który nigdy się nie wyrzekł kierowania polityką zagraniczną. A jeśli pan minister spraw zagranicznych Zaleski nie zaprzeczył ostro i nie odpowiedział energicznie na pytanie korespondenta „Paris Midi", to tylko dlatego, że rzadko wogóle zostaje wyprowadzony z równowagi, że wolał raczej nie poruszać tych znanych ogólnie rzeczy w Polsce o tem, kto rządzi, kto prowadzi politykę zagraniczną w sprawach najważniejszych.

Kpt. Orliński poleciał po raz drugi do Zurychu

Kpt. Bolesław Orliński, który przed kilku dniami uległ wypadkowi pod Białaczowem w drodze na meeting lotniczy do Zurychu, nie zaniechał postanowienia wzięcia udziału w tych zawodach i w dniu 21 b. m wyleciał w drogę po raz drugi na aparacie P. 8. Aparat ten zgłoszony był również jako jeden z trzech polskich samolotów, do zawodów w Zurychu.

W dniu 22 b. m. o godz. 11-ej kpt. Orliński wystartował z Wiednia w dalszą drogę. Kpt. Bajan znajduje się już w Zurychu.

Ponadto przybyli do Zurychu mjr. dypl. Bohdan Kwieciński, który z ramienia Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej weźmie udział w jury, oraz dyrektor Państwowych Zakładów Lotniczych, inż. Rumbowicz.

Oficjalne otwarcie zawodów odbyło się w dniu 22 b. m., właściwe konkurencje rozpoczęły się w dniu 23 b. m.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

T. F., TARNÓW: Nie znamy. — Znaczki w puszce Ż. F. N.

DZIEWCZĘTA UCZĄ SIĘ LEPIEJ OD CHŁOPCÓW.

Sprawozdanie ministerstwa oświaty w Czechosłowacji za r. 1931 wskazuje, iż w szkołach średnich dziewczęta osiągnęły daleko lepsze wyniki w nauce, niż chłopcy. Są one pracowitsze i zdolniejsze od swych kolegów. Dobre świadectwa otrzymało 35 procent uczennic, natomiast uczniów tylko 25 procent. Niedostateczne świadectwa otrzymało 5,1 procent uczenic, a 9,2 procent uczniów.

W 28. ROCZNICĘ ZGONU WODZA

ALBERT LONDRES

HERZL

Dajemy poniżej piękny rozdział z książki zmarłego niedawno tragicznie pisarza francuskiego, Alberta Londresa p. t. „Le Juif errant" — poświęcony osobistości Herzla.

Jest niedaleko Wiednia, na cmentarzu w Doeblingu, pewien grobowiec.

Człowiek, który w nim spoczywa, dziwne miał zaiste przeznaczenie. rzy tysiące czterdzieści i siedem lat po Mojżeszu, stał się następcą Mojżesza.

Był więcej niż królem. Posiadł więcej niż jedno berło: miał skrzydła. Posłannictwo jego wyższe było niż władza nad jednym krajem. Na głos jego, granice rozluźniały się. Szept jego przebiegł świat cały. Obudził naród uśpiony od wieków dziewiętnastu.

Był — Żydem. Narodem był — Izrael.

Imię człowieka: Teodor Herzl. Urodził się w Budapeszcie, w 1860 roku.

Powiadają, że był sefardyjczykiem, inaczej mówiąc, że pochodził z owych Żydów hiszpańskich, których inkwizycja napiętnowała, z gorliwością godną lepszej sprawy. Temu pochodzeniu zawdzięczał on piękno swego oblicza i majestatyczność swej okazałej postawy. „Jak Saul — pisał Zangwill — przewyższał swych braci wysokim wzrostem; długa czarna broda, oczy promieniujące, postać królów asyryjskich, na starożytnych płaskorzeźbach. Konwersacja jego była fascynująca, a wywierał magiczny wpływ na wszystkich, którzy się z nim stykali, począwszy od monarchów, a skończywszy na biednych Żydach, którzy zatrzymywali się, by ucałować brzeg jego płaszcza.

Był dziennikarzem, korespondentem wiedeńskiej „Neue Freie Presse" w Paryżu.

Zawód ten przypadł mu w udziale w r. 1891. Będąc doktorem praw, przywdział zrazu ciemną togę, zadebjutował jako adwokat, przed sądem w Salzburgu. Ale instynkt rasy przeznaczył go do kija wędrownego. Porzucił togę dla walizy i poszedł, by rozejrzeć się jak świat wygląda.

Z drogi, przesłał parę swoich wrażeń i refleksyj do gazet krajowych, a ton ich uderzył „Neue Freie Presse", która wszczęła za nim poszukiwania. Odkrywszy go w Hiszpanji, zaproponowała posadę paryską.

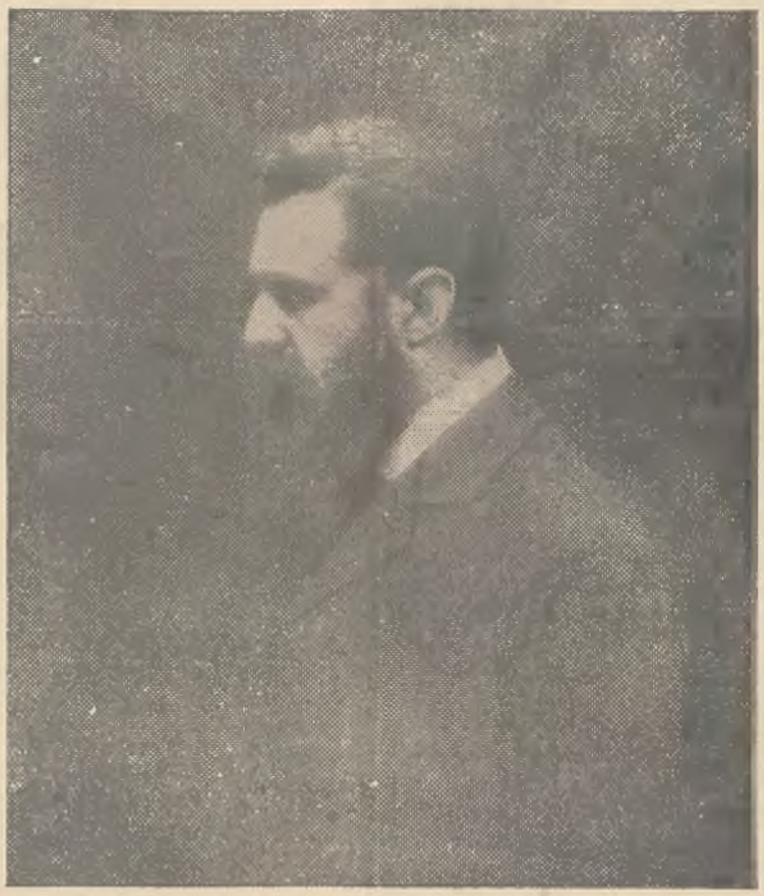
Nieznany podróżnik przyjął. Starym parlamentarnym sprawozdawcom wystarczy jeno sięgnąć pamięcią wstecz. Ujrzą znów tego człowieka, robiącego notatki w kącie pod stopniami sali okrągłej w Izie Deputowanych. Koledzy bowiem zagraniczni pracowali naonczas pod stopniami. (Przeniesiono ich w ostatnich dopiero latach, po sporządzeniu wzniesienia). Nowoczesny Mojżesz — pod schodami! Ale, proszę też uwzględnić, że sekretarz generalny Prezydjum Izby nie mógł znowu być czarodziejem!

Herzl zdobył powodzenie. Puścił w obieg książkę „Palais Bourbon", która przeżywała swe piękne dni w Europie środkowej. Grano jego sztuki w Wiedniu i Berlinie. „Neue Freie Presse" zamianowała go swym kierownikiem literackim. Dla pięknego człowieka życie układało się pięknie. — gdy nagle...

Gdy nagle wybuchła afera Dreyfusa.

Usłyszał na ulicach Paryża okrzyk: „Śmierć Żydom!"

Do tej pory, Herzl żył jako dyletant. Opowiadają nawet, że jako młody chłopiec miał powiedzieć do lekarza domowego: „Dla nas Żydów istnieje tylko jeden środek, by stać się narodem respektowanym, to jest: pójść do Palestyny. Na pytanie: Kto nas tam zaprowadzi? miał chłopak odrzec: „Ja"!



Ale potem zdawał się nie pamiętać o swej misji. Jak wszyscy jego współwyznawcy, odbył swe „bar micwah" w synagodze, gdzie wygłosił tradycyjne przemówienie po hebrajsku. Na tem też wyczerpały się jego manifestacje. Uważał się zresztą za dobrego poddanego Austrji.

Okrzyk „Śmierć Żydom!" stał się błyskawicą, która przeszyła mu duszę. Zatrzymał swą podróż w biegu. „I ja również, rzekł sobie, jestem Żydem".

Że okrzyk ten rozległ się we Francji, to właśnie wzburzyło go do reszty. Francja, lat temu sto zgórą, przyznała Żydom pełne prawa ludzkie. Jeżeli tu, nagle, zabrakło im gruntu pod nogami, jeżeli tu przerzucono na wszystkich podejrzenie ciążące na jednym — jest to oznaką, że nawet w kraju swego uprzywilejowania, Żyd przecież nie był jeszcze u siebie.

I tegoż dnia, Herzl poczuł, że misja jego zagrzmiała tuż nad nim.

Odwrócił cały swój tryb życia, zerwał z sukcesami. Popadł w gorączkę.

Chcąc dokonać pierwszego aktu nowej swej inkarnacji, zwrócił się do swego zawodu: napisał książkę.

Książkę? Raczej tekst praw. Do pięciu ksiąg Mojżesza, dorzucił też i swoją. Otworzył swemu narodowi powieki i rzekł doń: „Spojrzyj, gdzie się znajdujesz, po 19-tu wiekach swego tułaczego życia". Stawiając go tak oko w oko przed własnym losem, postawił zarazem problem powrotu do Palestyny i jakby na dużym czarnym stole, widocznym dla świata całego, wydobył na jaw, wobec 14-tu miljonów Żydów, rozwiązanie tego problemu.

Książka ta nazwała się: *Państwo Żydowskie.*

„Nie pisałem nic przedtem w takim stanie egzaltacji, powiedział później. Heine opowiada, że słyszał tuż nad sobą poszum skrzydeł orła, kiedy układał niektóre swoje wiersze. Ja słyszałem nad sobą coś, co podobnem było do drgania westchnień, do łkania..."

Ale książka ta była wszystkiem i była — niczem. Herzl wstąpił dopiero na swój cokół. Trzeba teraz było wznieść pomnik.

I wyruszył Herzl na wyprawę krzyżową. Niema nic bardziej zdumiewającego w dziejach nowoczesnych. Skierował się najpierw do barona Maurycego Hirscha. Kiedy się niema pieniędzy, a chce się tworzyć państwo, należy najsamprzód zapukać do kas ogniotrwałych. Baron Hirsch poświęcił był setki miljonów na ulżenie doli swoich braci. Zakupił był dla nich tereny za 15 miljonów, w Argenynie.

Herzl żadnej nie przedstawiał wartości w pojęciu barona. Był to sobie zwyczajny młody człowiek, który chciał ogłosić książkę. A przecież spostrzegł, że przyszedł do niego nie żebrak, ale ambasador czasów przyszłych. Skoro baron, zaintrygowany takiem zjawiskiem, wszczął dyskusję z swym gościem, Herzl przerwał: „Szkoda tracić czas" i uderzając w manuskrypt swego dzieła, dodał: „Wszystko znajduje się tu!" — A pieniądze? — zapytał finansista.

—Chcę rozpisać żydowską pożyczkę narodową na 10 miljardów marek, — odpowiedział dziennikarz. Zapewniają, że Hirsch miał odrzec: „Rotschild da 100 grajcarów, a reszta Żydów nic nie da". Dziesięciomiljardowe uderzenie spowodowało zakończenie rozmowy. Zaś nazajutrz, napisał Herzl do Hirscha: „Miałem zamiar pokazać panu moje proporce i jak pragnę je rozwinąć. A gdyby mnie pan był ironicznie zapytał: „Sztandar? Cóż to takiego? Kawał płótna przymocowany do końca kija? Byłbym odpowiedział: „Nie, panie, sztandar to coś więcej! Pod sztandarem prowadzi się ludzi, dokąd się chce, nawet do samej Ziemi Obiecanej".

Baron Hirsch umarł. „Państwo Żydowskie" ukazało się.

Herzl udał się do Zadoc-Kahna, naczelnego rabina Francji. Zadoc-Kahn nie miał zaś wcale ochoty pójść do Palestyny. Herzl był zresztą „etranger'em", Austrjakiem, no i poruszył zagadnienia wcale wątpliwe. Powiadają też, że Herzl odparł: „To wszystko pana nie obchodzi?

dobrze! Z pana jest Francuz-izraelita? Zgoda! Mój projekt jest sprawą wewnętrzno-żydowską. A zatem — dowidzenia!"

Odjechał do Londynu. Wywarł tam duże wrażenie, wygłosił parę przemówień. Tam, jak i w Paryżu, zrozumiał, że głosił objawienie na pustyni, że Żydzi biedni są tylko utrapieniem Żydów bogatych i że jest rzeczą niezwykle trudną, nawet w imię ideału, spowodować przesiedlenie ludzi dobrze sytuowanych, w dostatniem mieszkaniu.

Z tych pierwszych objazdów, sprowadził jednego tylko ucznia: Maksa Nordaua.

Myśl sjonistyczna, promieniująca od Herzla, przekroczyła granice państw. Rzucił myśl powszechnego kongresu. To był sygnał, na który czekali ludzie na stanowiskach, by rozwinąć atak. Rabini Londynu i Wiednia pierwsi zanurzyli swe buty w prochu. Rabini niemieccy, wszyscy jednym chórem, zadenuncjowali „fałszywego mesjasza". Aby zatamować falę, która groziła mu zatopieniem, założył Herzl pismo „Die Welt" i odpowiedział im, zaczynając od słów: „Słudzy synagogi...' Rabini unieśli się. Monachjum, wybrane jako miejsce kongresu, odmawia swej gościnności. Herzl robi odwrót i wyznacza Bazyleę.

Ach! Te dni bazylejskie! Co za widok! Po 20-tu wiekach Izrael jednoczy się. Polacy, Węgrzy, Niemcy, Francuzi, Rosjanie, Anglicy, Holendrzy, Amerykanie, Egipcjanie, Mezopotamczycy, Jemenici, to znaczy nieco ciemni, o ile nie całkiem murzyni. Gładko goleni, a nadewszystko brody i jeszcze brody. Wszyscy ci bracia, którzy nigdy się jeszcze nie widzieli, spoglądali na się ze zdumieniem! Herzl, znalazłszy się przed tą żywą mapą świata, zadrżał. Czy tchnienie jego zdoła stopić te dusze w jedno?

Wszedł na trybunę i przedewszystkiem zanurzył swe pyszne spojrzenie w owej masie. Potem, nastąpił fakt nadprzyrodzony. Zgromadzenie, po chwili wahania, poruszyło się zafascynowane i powstało z miejsc. Rasa rozproszona stanęła oko w oko przed zjawiskiem posągu rasy. Po kwadransie delirium, Ben-Ami, wyrażając jednomyślny głos wszystkich, zwrócony w stronę Herzla, wydał okrzyk starohebrajski: „Jechi Hamelech!" Niech żyje król!

* * *

I wyjechał do Berlina, by się zobaczyć z Wilhelmem II. Gabinety państw były poruszone sprawą bazylejską. Cesarz był szczerze ciekaw tego dziwnego człowieka. Przyjął go. Właśnie Wilhelm wybierał się do Palestyny, z przystankiem w Konstantynopolu. Herzl udał się do Konstantynopola. Wszak projekt jego polegał na uzyskaniu od sułtana cesji Palestyny, w zamian za pieniądz w gotówce. A któż mógłby lepiej od Wilhelma rzecz tę poprzeć u Wielkiego Turka? Bo jeśli myśmy w owej epoce nic o tem nie wiedzieli, że Niemcy kładą swą rękę na Turcję, on Herzl, wiedział o tem. I Wilhelm przyjął go poraz drugi w Jildiz-Kiosk. Tym razem, kanclerz Bülow asystował przy rozmowie. Herzl robił już wrażenie szefa państwa. Czego mu jeszcze brakło, to tylko — samo państwo! Przebieg i obrót tych konwersacyj był taki, że Herzl, z delegacją sjonistyczną u boku, postanowił nie dać Wilhelmowi wytchnienia. Wilhelm udał się do Jerozolimy? Herzl również. Pojechał drogą morską. I kiedy, w czasie uroczystego wjazdu cesarza do świętego miasta, Wilhelm, z wysokości swego konia, zauważył Herzla wśród tłumu, zatrzymał swego wierzchowca, by podać dłoń królowi bez korony. Nowe spotkanie w Jerozolimie. Entuzjazm Żydów. Powrót Herzla do Londynu. Dziesięć tysięcy Żydów tłoczących się, by go zobaczyć i usłyszeć. Herzl zapowiada, że zbliżają się dni. Cała wschodnia Europa drży, z ramionami wyciągniętemi w stronę Mesjasza.

Dni mijają. Na nieboskłonie żydowskim — bez zmian. Lud szemrze.

* * *

Herzl wrócił do Konstantynopola, by spotkać się z sułtanem. Chciał przedłożyć mu charter. Dwór ottomański zatarasował mu dostęp do pałacu. Chcieli wpierw powąchać złoto, owo złoto, o którem Herzl wspomniał. Co najbardziej interesowało Turków w Herzlu, to w mniejszej mierze prorok, a raczej tylko alchemik! Lecz prorok wziął górę. Abdul Hamid zaprosił Herzla do Selamliku. Po ceremonji, przyjął go. Wrażenie, jakie wywarł na nim Żyd, wyraził kalif bez wahania: oto Jezus Chrystus! zawołał, widząc go wchodzącego.

Herzl wyszedł stąd bogatszy o pewną nadzieję i o wielką wstęgę orderu Medżidje. Chodziło jeszcze tylko o wyszukanie pieniędzy. Paryż śmiał mu się prosto w nos. Londyn przyrzekł kapitały, ale Anglicy zażądali wpierw okazania sygnatury sułtana na dolnej stronie charteru. Sułtan zaś, ze swej strony, pragnął wpierw rzucić okiem na pieniądze, zanim da swój podpis.

Herzl zmierzał do celu, stukając do złotych serc bankierów żydowskich.

Zaatakował Carneggie'go, człowieka o świetnem powodzeniu, Cecila Rhodesa, człeka o znakomitych interesach. Człowiek o niezgorszych interesach zdawał się coś niecoś pojmować. Ale, w międzyczasie umarł.

I znowu Herzl udał się do Konstantynopola... Sułtan usadowił go w rezydencji Therapji, jak księcia, z oficerem ordynansowym u boku i karetą do dyspozycji. Herzl i wielki wezyr weszli w bliższy kontakt, wszczęli rozmowy i targi. Herzl zażądał by sułtan zaaprobował kolonizację żydowską w Palestynie. Sułtan zaofiarował inne ziemie w Małej Azji, a zastrzegł sobie Palestynę.

To było dla Herzla zawaleniem się ostatniego muru świątyni.

Wyjechał do Rosji. Widział się z Plehwem. Widział się z Wittem. Rozmowy, jakie miał z tymi mężami, przedłożone zostały carowi. Kazał mu odpowiedzieć, że Rosja nie zezwoli na żaden ruch, któryby miał przyczynić się do jakiejkolwiek niesubordynacji Żydów rosyjskich; ale o ileby chodziło o zmniejszenie ich liczby, chętnie poprze Herzla.

A potem — miał objawienie w Wilnie.

Podczas swego powrotu, zatrzymał się tu. Wilno jest Jerozolimą śniegów. Dziesięć tysięcy Żydów otoczyło hotel nowego Mesjasza i aklamowało go.

Gubernator rosyjski kazał wyruszyć kozakom. Nahajki rozpoczęły swój taniec. „Co się tu dzieje? — zapytał Herzl. Dlaczego bije się tych ludzi?" Znać było, że nigdy przedtem nie bywał w tych stronach!

Odprowadzono go na dworzec kolejowy, w wozie otoczonym kozakami. Żydzi, pod ciegami razów, nacierali mimo to, by go błogosławić. Było tyle uderzeń nahajek, ile błogosławieństw. „To okropne, wołał Herzl, okropne"!

Herzl stracił teraz kierunek drogi. Wobec takich faktów, zwinął swój ideał. Skoro Palestyna oddalała się, trzeba było zabrać się nie do rozwiązania, ale do doraźnego ratowania. Wszczął rozmowy z rządem angielskim, co do okolic El-Arish, na półwyspie Synajskim. Myślał o Cyprze. Udał się do Kairu. Wszystko to prysło, gdy...

Gdy wielki Chamberlain powrócił z swej podróży po Afryce. Od dłuższego już czasu, ów Żyd niepokoił umysł Anglika. Chamberlain zaproponował Herzlowi, by wyruszył ze swoimi ludźmi, kolonizować Ugandę! Herzl nie rzekł „nie".

A zatem...

A zatem, powstał wielki tumult na szóstym kongresie, który zebrał się, nie wiem nawet dokładnie gdzie! W miejsce Ziemi Obiecanej — dżungla murzyńska w Afryce? Żydzi, podług słów (poety francusko-żydowskiego) André Spire'a „rozdzierali swe szaty, płakali przykucnięci na ziemi, zgrzytali z rozpaczy zębami". Jeremjasz wystąpił z anatemą przeciw Herzlowi.

Teodor Herzl, blady, powstaje z swego miejsca. Płyną łagodne słowa, które uspakajają umysły, koją serca i napełniają je słodyczą. On,— zdrajcą? O, moje biedne dzieci! I recytuje swój akt miłości do Ojczyzny, a wszyscy za nim, jak niegdyś praojcowie ich, idący w niewolę, powtarzają z podniesioną ręką, przysięgę Hebrjaczyków:

Jeśli zapomnę cię, o Jerozolimo!
Niechaj prawica ma uschnie,
Niechaj...

Wicher, który się nad Herzlem rozpętał, nie łagodniał. Z okrzykiem: Śmierć Afrykańczykowi! wymierzano w Paryżu dwa strzały przeciw Maksowi Nordauowi, poruczn. Herzla. Herzl, schorzały już, nie chroni się jednak przed burzą. Wyjeżdża do Rzymu. Chce wystąpić w sprawie Żydów przed Kwirynałem i Watykanem. Rozmawia z Tittonim i z Merry del Valem. Rozmawia z królem. Rozmawia z papieżem!

Wraca do Wiednia i zwołuje Wielki Komitet Akcyjny.

— Nie! Dzieci moje, rzekł do rozjątrzonych i zapamiętałych, którzy mu wciąż wymawiali „Afrykańczyka" Ja was nie zdradzę, nie opuszczę, możecie mi wierzyć! Spojrzyjcie na mnie. Jestem wszak z Sjonu!

Gdy się to posiedzenie skończyło, Herzl udał się do siebie. Oddech jego zamierał. Napisał na arkuszu papieru: „W pośrodku samego życia, nadchodzi śmierć". Poczem, pozostawiając ten papier na swym biurku, wyjechał... by oddać duszę w Edlach.

Miał lat czterdzieści i cztery.
Umarł Herzl. Sen jego żyje!

(Autoryzowany przekład DRA M. KORZENNIKA)

Jak doszło do powstania mandatu palestyńskiego

W 10-tą rocznicę zatwierdzenia mandatu

22 LIPCA 1922 — GODZ. 6-TA WIECZ.

Nareszcie nadszedł upragniony dzień. Dnia 18 lipca zebrała się w Londynie Rada Ligi Narodów. Przez cztery dni toczyły się dyskusje nad mandatami Syrji i Palestyny. Jeszcze w ostatniej chwili wysuwali Włosi przeszkody, jeszcze w ostatniej chwili Watykan rzucił na szalę swój autorytet, że Anglja przez usta lorda Balfoura, zastępującego chorego naówczas Curzona, żądała załatwienia mandatu natychmiast i nie godziła się nawet na krótkie odroczenie. Anglja zwyciężyła. Rano 22 lipca zaczęto odczytywać rozdziały mandatu palestyńskiego i 13 pierwszych rozdziałów w całości „żydowskich" przyjęto bez dyskusji; dłużej zatrzymano się nad rozdziałem 14 (miejsca święte); o godz. 5,30 wieczór zakończono odczytywanie tekstu mandatu, a zanim wybiła godzina 6-ta, mandat palestyński był zatwierdzony. Po chwili stał lord Balfour w salonie Foreign Office przed przywódcami sjonistycznymi i radośnie oświadczył: „Dziecko się już urodziło i do tego chłopak..." **Dnia 24 lipca** odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Ligi Narodów, gdzie załatwiono ostatnie formalności.

Kiedy dziś, po 10-ciu latach, przeglądamy dokumenty stanowiące historyczną kronikę tego doniosłego zdarzenia, brak nam jeszcze ciągle perspektywy czasu, by należycie ocenić wielkość i znaczenie tego faktu. Dziś, po 10-ciu latach politycznych rozczarowań związanych z mandatem, po ciągłych próbach jego kurczenia i unicestwiania, nie zdajemy sobie sprawy, czem jest w historji żydowskiej dzień 22 lipca 1922, ile zmagań i wysiłków trzeba było dla uzyskania tego sukcesu. Kiedyś przyszły historyk żydowski zatrzyma się zapewne dłużej nad tą datą i umieści ją obok najsilniej przemawiających dat narodu żydowskiego. Lata bowiem 1917 do 1922, to okres epokowych zdarzeń z punktu widzenia historji żydowskiej, to niewątpliwie granica, na której się kończy epoka golusu, a zaczyna okres wyzwolenia.

Warto atoli i dziś przyjrzeć się z bliska dostępnej nam — zwyczajnym śmiertelnikom — kronice historycznej tych wypadków, bo są one wielce pouczające, bardzo wymowne, tłómaczą niejedno bolesne posunięcie, niejedno rozczarowanie, jakiego doznaliśmy w ciągu ostatnich 10-ciu lat.

CO TO JEST MANDAT?

Profesor **Rappard**, pierwszy przewodniczący Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów, odpowiedział raz na to pytanie bardzo dowcipnie i paradoksalnie: „Jest to dziecko, które spłodziła szlachetność a urodził grzech". Balfour zaś nazwał mandat „ograniczeniem dla zwycięzców". Twór ten powstał w szlachetnej głowie Wilsona, a głównym rzecznikiem mandatu był w czasie konferencji pokojowej generał Smuts, znany przyjaciel i sympatyk sjonizmu. Ale zostawmy na uboczu zagadnienie mandatu, stanowiące dziś poważny rozdział w nauce prawa międzynarodowego i posiadające już dużą literaturę. Interesuje nas bowiem wyłącznie historja mandatu palestyńskiego, a dla tego celu wystarczą dwa stwierdzenia, charakteryzujące późniejszą politykę brytyjską w Palestynie. Pierwsze z nich to fakt, że politycy angielscy byli przeciwnikami mandatu a nawet przyłączenia do Wielkiej Brytanji zdobytych w czasie wojny krajów, wysuwając słuszny i dalekowzroczny argument, że „imperjum brytyjskie jest już za duże". Politycy atoli, reprezentujący dominja angielskie, mając na widoku kolonje niemieckie, byli zapalonymi zwolennikami aneksji, mandatów itp. I oni w delegacji angielskiej zwyciężyli, Po tem zwycięstwie wysunęli politycy angielscy tezę, że mandat palestyński woleliby przyjąć na prośby zainteresowanych ludów. Teza, zresztą zrozumiała u państwa mającego miljony muzułmanów w swoich granicach i liczącego się z wpływami Żydów. Ale ta właśnie teza i jej jawne i tajne motywy stały się powodem licznych wahań i ograniczeń a w konsekwencji wielu rozczarowań do polityki brytyjskiej.

PROPOZYCJE ŻYDOWSKIE

Trzy lata przed zatwierdzeniem mandatu palestyńskiego rozpoczęły się rokowania między Organizacją Sjonistyczną a Wielką Brytanją w sprawie tekstu mandatu. Znany sjonista amerykański i wybitny prawnik prof. Frankfurter miał zredagować projekt mandatu w ujęciu sjonistycznem. Prof. Frankfurter wywiązał się należycie ze swojego zadania i sporządził projekt, w którym podkreślił **„związek historyczny łączący naród żydowski z Palestyną"**, włączył do niego deklarację Balfoura i zaznaczył, że celem ostatecznym mandatu jest „stworzenie samodzielnej społeczności żydowskiej w Palestynie". Rzecz charakterystyczna, że zanim jeszcze projekt ten dostał się do sfer angielskich, sjoński Komitet Wykonawczy zażądał kardynalnych zmian. Zamiast „związku historycznego między narodem żydowskim a Palestyną", zażądał Komitet Wykonawczy „praw historycznych" i powrócił do dawnej dyskusji przed deklaracją Balfoura, wysuwając postulat, by mandat uznał Palestynę jako żydowską siedzibę narodową, tzn., że żydowska siedziba narodowa pokrywa się z obszarem Palestyny. Rokowania między Organizacją Sjonistyczną a Rządem angielskim nastąpiły atoli znacznie później. Prowadził je ze strony żydowskiej z powodu nieobecności Weizmanna i Sokołowa specjalny komitet, w skład którego wszedł Herbert Samuel, Jacobson, Feiwel i Sacher. Wszystkie propozycje sjonistyczne zostały przez rząd odrzucone, chociaż wpływ ich uwydatnił się w późniejszych propozycjach rządu brytyjskiego. Rzecz charakterystyczna, że kiedy dyskutowano nad słowem „samodziel na społeczność żydowska", delegaci angielscy oświadczyli Weizmannowi, że jeśli Organizacja sjonistyczna będzie obstawała przy tem żądaniu, by w mandacie było zawarte słowo „społeczność żydowska", to Wielka Brytanja nie zgodzi się na przyjęcie mandatu.

OGRANICZENIA ANGIELSKIE

Wszystkie teksty i propozycje były atoli narazie przedwczesne. Dopiero bowiem w roku 1920 rozpoczęły się realne rokowania na temat mandatu i wówczas propozycje rządu brytyjskiego **były zgoła inne**. Wskazywaliśmy już, że rząd brytyjski chciał przyjąć mandat palestyński, ale chciał go dostać nietylko od Ligi Narodów, lecz także od ludności palestyńskiej. A tymczasem w latach 1919—1920 rosła opozycja arabska. Coraz częściej pojawiały się listy delegacji arabskiej w Londynie na łamach „Times". a w sferach angielskich zmienił się stosunek do sjonizmu. Propozycje rządu nie mówiły już o „związku historycznym", wymazywały słowa „społeczność samodzielna". I tylko dzięki wielkim wysiłkom przywódców sjonistycznych, których wówczas popierał Herbert Samuel, udało się uratować resztki propozycyj żydowskich z roku 1919. To pewna, że mandat zatwierdzony 24 lipca 1922 zawierał o wiele mniej, niż żądała delegacja sjonistyczna w memorjale swoim z roku 1919. Obawa, że mandat może wywołać silne sprzeciwy wśród innych państw, **chęć ograniczenia rozwoju politycznego Palestyny i dostosowania go do rozwoju krajów kolonjalnych**, doprowadziła do osłabienia paragrafów „żydowskich" w mandacie palestyńskim. Zachodzi atoli pytanie dlaczego Organizacja Sjonistyczna nie kontynuowała swojej walki przeciwko ograniczeniom brytyjskim. Odpowiedź jest jasna: warunki nie były dogodne dla walki. Położenie pracy sjonistycznej w Palestynie było pożałowania godne, a **przedstawiciele Wielkiej Brytanji mogli** każdej chwili wskazać, że Żydzi **nie wykorzystali** ani w jednej części dotychczasowych, rozległych możliwości, jakie mieli w Palestynie.

WALKA O MANDAT

Jeśli protest przeciwko tekstowi mandatu nie ujawnił się dość silnie w Organizacji Sjonistycznej, to należy położyć to także na karb dążenia, by mandat palestyński został jaknajprędzej zatwierdzony. Tymczasem dopiero teraz rozpoczęła się walka na dobre. Pierwszą przeszkodę przeciwko zatwierdzeniu mandatu wysunęły Stany Zjednoczone, które żądały gwarancji dla swoich **koncesyj naftowych**, znajdujących się na dawnych terenach tureckich. Kiedy już osiągnięto zgodę Stanów Zjednoczonych, wysunęły się na pierwszy plan inne ciemne siły, przeciwne sjonizmowi. **Wpływy włoskie**, francuskie, watykańskie, **momenty strategiczne** i gospodarcze, odgrywały tu pierwszorzędną rolę. Watykan ciągle wysuwał sprawę miejsc świętych i sprzeciwiał się temu, że Palestynę „oddaje się w ręce żydowskie", a prawa katolików nie są jakoby należycie zabezpieczone. Co więcej, nawet w Anglji odezwały się głosy protestu. W zbie lordów w dniu 21-go czerwca 1922 r. przyjęto rezolucję antysjonistyczną 60-ma głosami przeciwko 29. Daremnie lord Balfour wystąpił wówczas — pierwsza jego mowa w charakterze lorda — z płomiennem przemówieniem, stając w obronie sjonizmu. Warto słowa jego przypomnieć. „Dlaczego, — pytał Balfour — Izba lordów czekała ze swoim atakiem (na sjonizm) do roku 1922, a nie uczyniła tego w roku 1917? Zarzuty o odebraniu praw Arabom pozbawione są podstawy. Opowiadania o władzy mniejszości żydowskiej nad większością arabską są owocem fantazji. **Popierałem i popieram sjonizm, albowiem widzę w nim jedyną drogę do rozwiązania kwestji żydowskiej i do pokazania narodowi żydowskiemu, że świat chrześcijański umie spłacać dług.** Sjonizm jest wielkim eksperymentem, a czy Izba Lordów chce nie dopuścić do eksperymentów, które mogą przynieść błogosławieństwo całemu światu?". Mimo pięknych słów Balfoura — teza przeciwników sjonizmu zwyciężyła. Odgrywały tam rolę nietylko momenty polityczne, ale także momenty materjalne, zwłaszcza gdy chodziło o rozmaite koncesje palestyńskie, głównie zaś o koncepcje Rutenberga. Niepokój ogarnął opinję żydowską, ale był to niepokój krótkotrwały. Rezolucja bowiem Izby lordów nie miała żadnego znaczenia. O wiele większe znaczenie miały uchwały Izby posłów, gdzie odbyła się obszerna dyskusja palestyńska, którą zakończył wspaniałem przemówieniem Churchill. I tu, w Izbie posłów, polityka palestyńska ówczesnego rządu odniosła sukces. Sprawa przyjęcia mandatu przez Wielką Brytanję została zadecydowana 252 głosami przeciwko 35.

Kiedy atoli wreszcie zebrała się Rada Ligi Narodów, by mandat palestyński zatwierdzić, pojawiły się nowe trudności. Włochy zażądały od Francji zabezpieczenia praw na terenie Syrji, Francja żądała przewodnictwa w komisji dla miejsc świętych, Watykan wysuwał coraz inne żądania, ale **lord Balfour żądał szybkiej decyzji.** Cztery dni trwała sesja Rady Ligi Narodów i po przezwyciężeniu wielkich przeszkód, mandat został zatwierdzony.

W 18-TĄ ROCZNICĘ ZGONU HERZLA

Dnia 27 lipca ogłosiło kierownictwo sjonistyczne odezwę do narodu żydowskiego. „Dążenia polityczne — czytamy w odezwie — **programu bazylejskiego** zostały osiągnięte w całości. Najwyższy organ narodów zatwierdził prawo do Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie dla narodu żydowskiego. Mamy wielką rolę do spełnienia i czeka nas duża odpowiedzialność. Potrzeba obecnie niezwykłych wysiłków, aby spełnić **posłannictwo historyczne** Odbudowa Palestyny zależy tylko od czynów i pracy".

Było to w 18-tą rocznicę zgonu Teodora Herzla.

L. R.

—o|o—

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Budżet i — deficyt

Jak już donieśliśmy, zamknięcie rachunkowe za pierwszy kwartał bieżącego roku budżetowego daje deficyt skarbowy w wysokości okrągło 90 miljonów złotych. Wprawdzie miesiąc czerwiec, który zamknął się deficytem w kwocie 40 milj zł., jest jednym z najsłabszych okresów budżetowych, jednak zarówno następny kwartał, jak i okres przedzimowy, charkteryzujący osłabienie działalności gospodarczej i temsamem zmniejszenie wpływów budżetowych, nie wróży nic pomyślnego dla dalszego ukształtowania się losu naszego rachunku skarbowego. Jeśliby przyjąć tylko, iż dalsze położenie gospodarcze kraju nie dozna pogorszenia i wpływy budżetowe będą się utrzymywały na dotychczasowym poziomie, to mnożąc deficyt skarbowy za pierwszy kwartał bieżącego roku budżetowego przez cztery, otrzymamy łączną kwotę całorocznego deficytu skarbowego w kwocie zł. 360 milj. Nie chcemy charakteryzować poszczególnych cyfr wpływów budżetowych i wydatków. Dość podkreślić, iż w ostatnich kilku latach wydatki zachowują niepokojącą sztywność przy ustawicznem zmniejszaniu się dochodów. Konsekwencja jest jasna. Im bardziej wzmaga się kryzys gospodarczy, im większe podatki rząd nakłada na społeczeństwo, tem silniej zaznacza się spadek dochodów budżetowych i tem szybciej kurczy się siła płatnicza społeczeństwa, stanowiąca wszak jedyne dzisiaj źródło dla utrzymania równowagi budżetsowej i temsamem stabilizacji waluty.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób rząd zdoła deficyt skarbowy w przypuszczalnej kwocie 360 milj. pokryć, skoro optymistycznie szacowana suma rezerw skarbowych nie przekracza dziś kwoty 200 milj. zł., z których w dodatku poważna część jest „zamrożona“, w trudnodających się zrealizować papierach wartościowych. Sprawdzają się zatem przewidywania wyrażane przez nas u progu nowego roku budżetowego, iż zapodawana przez rząd cyfra przypuszczalnego deficytu skarbowego nie opiera się na realnych możliwościach wpływów skarbowych i deficyt ten ulegnie zwielokrotnieniu.

W takiem świetle budzą „mocne zapowiedzi“ p. wicemin. Starzyńskiego o bezwzględnem ściąganiu należności podatkowych — wątpliwości. W czasie swego niedawnego pobytu w Krakowie, na posiedzeniu odbytem w Izbie Przemysłowo-Handlowej z tutejszemi sferami gospodarczemi, kiedy p. Starzyński optymistycznie przedstawiał polską sytuację skarbową na tle międzynarodowych stosunków gospodarczych i kiedy przedstawiciele sfer gospodarczych w dyskusji chcieli p. Starzyńskiemu poprostu zdjąć różowe okulary z oczu, dano odnośnym osobom do zrozumienia, iż p. Starzyński dyskusji sobie nie życzy... Był to ów typowy fakt ustosunkowania się naszych władz skarbowych do podatników, zasadzający się na założeniu, iż społeczeństwo polskie opływa w pieniądze i tylko „strajk podatkowy“ je ogarnął, i dlatego kurczą się wpływy podatkowe. Obywatel został wyjęty z pod prawa współdziałania w kształtowaniu się losów naszego budżetu, „pozostały“ mu jedynie zwiększone obowiązki płatnicze i pociecha, że jutro może być — jeszcze gorzej.

Ta eksploatacyjna i jednostronnie niszcząca pewną gałąź podatników polityka rujnuje nietylko społeczeństwo, ale i skarb państwa. Państwo „zarzyna kurę, która znosi złote jaja“.

Kiedy nastąpi opamiętanie? **Vir.**

KRONIKA KRAJOWA

Ulgi celne

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa o ulgach celnych dla szeregu towarów sprowadzanych z zagranicy. Ulgi celne na maszyny, aparaty i nie wyrabiane w krju silniki elektryczne wynoszą 35 proc., na skóry wierzchnie baranie 10 proc., śledzie solone 33,3 proc., rury szklane 20 proc., siarczan baru 25 proc., kwas azotowy skoncentrowany 75 proc., nadmanganian potasowy do celów przemysłowych 20 proc., chlorek cyny 25 proc., olej drzewny 50 proc., stal taśmowa hartowana 50 proc., blacha aluminiowa 10 proc., drut stalowy hartowany 30 proc., folja aluminiowa biała 50 proc., części kinematograficzne 20 proc., szereg gatunków papieru 20 proc., papier pakowy 54 proc., przędza z włókien rami w kłębkach lub szulkach 20 proc., tkaniny z bawełny surowej dla wyroku opon samochowych 20 proc., tkaniny półjedwabne 15 proc.

Bez cła można przywozić między in.: olej smarowy ciężki, nie wyrabiany w kraju, dętki i opony, wyroby z metali szlachetnych do celów naukowych i technicznych, nie wyrabiane w kraju lewary samochodowe oliwne, silniki jedno- i wielocylindrowe, nie wyrabiane w kraju manometry do benzyny, oliwy i powietrza, przyrządy pomiarowe, aparaty elektryczne do dynamo-starterów, wreszcie nie wyrabiane w kraju koła i latarnie samochodowe oraz siedła motocyklowe.

Przywóz towarów, korzystających z ceł ulgowych lub mogących być sprowadzonych bez cła **wymaga pozwolenia ministerstwa skarbu.** Rozporządzenie przewiduje, że petent, starający się o ulgę celną przed sprowadzeniem towaru, jeśli opłaci cło normalne zanim zostanie wydane pozwolenie na ulgową odprawę celną, to w takich wypadkach zwrot różnicy cła może nastąpić naskutek podania petenta, złożonego w ciągu 30 dni od chwili przyznania ulgi celnej.

Organizacja handlu kompensacyjnego

Naskutek trudności, na jakie napotyka handel zagraniczny Polski w ostatnich czasach, coraz częściej zdarzają się wypadki, że czynniki marodajne zmuszone są wchodzić z poszczególnemi krajami w bezpośrednie układy o charakterze kompensacyjno - wyrównawczym. W związku z tem czynnikiem rządowym potrzebne są informacje nietylko w zakresie naszych potrzeb ogólnych wywozowych, lecz również w zakresie możliwości eksportowych poszczególnych przedsiębiorstw. W tym celu Państwowy Instytut Eksportowy powołał do życia specjalny komitet doradczy i opinjodawczy dla spraw kompensacyjnych. Do komitetu tego weszli reprezentanci organizacyj przemysłowych, rolniczych, oraz Izb Przemysłowo-Handlowych.

Nareszcie!

Minister Skarbu podpisał dawno oczekiwane rozporządzenie o scaleniu podatku obrotowego przy cukrze. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 1 października rb. i obowiązywać będzie na całym terenie Państwa. Od 1 października więc scalony podatek obrotowy pobierany będzie tylko w jednej fazie od gotowego produktu u producenta, wszelkie zaś inne fazy wymiany od podatku tego zostaną zwolnione.

Kiedy nastąpi scalenie reszty artykułów skartelizowanych?

Egzekucje

W numerze z dnia 22. bm. „Dziennika Ustaw“ ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.

W myśl tego rozporządzenia, egzekucje wszelkiego rodzaju świadczeń pieniężnych, które mogą być ściągane na podstawie obowiązujących przepisów w trybie administracyjnym, przeprowadzają urzędy skarbowe według przepisów tego rozporządzenia. Egzekucje w trybie administracyjnym są dopuszczalne tylko do ruchomości oraz wierzytelności pieniężnych i praw majątkowych, niezabezpieczonych na nieruchomościach albo wierzytelnościach hipotecznych. Egzekucje nieruchomości łącznie z przedmiotami mającemi przymiot prawny rzeczy nieruchomych, nie wyłączając egzekucyj przez przymusowy zarząd nieruchomości, jak również wierzytelności pieniężnych, praw majątkowych, zabezpieczonych na nieruchomości, albo wierzytelności hipotecznej, dopuszczalne są tylko w drodze sądowej egzekucji. Egzekucja sądowa może być wdrożona tylko wówczas, gdy środki egzekucyjne przeprowadzone w trybie administracyjnym, okazały się bezskuteczne.

Nie ulegają egzekucji m. in. wsparcia, zasiłki pieniężne, z tytułu ubezpieczeń na wypadek choroby oraz zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, sumy ze świadczeń w naturze, przeznaczone na pokrycie wydatków, albo wyjazdów w sprawach służbowych, stypendja na kształcenie się, świadczenia perjodyczne, mające charakter nagród honorowych.

Uposażenia służbowe i zaopatrzenia emerytalne funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych, zawodowych wojskowych, wynagrodzenia pracowników umysłowych i robotników oraz świadczenia perjodyczne, których celem jest zabezpieczenie utrzymania należności z tytułu alimentacyj, świadczenia pieniężne z tytułu ubezpieczeń społecznych oraz renty z jakiegokolwiek innego tytułu prawnego — ulegają egzekucji w przypadkach i na warunkach określonych w obowiązujących ustawach.

1 proc. podatku obrot. od skupu

W najbliższych dniach ukaże się podpisane już przez Ministra Skarbu zarządzenie, by podatek obrotowy dla przedsiębiorstw skupu zawodowego w 1932 r. był obliczony według stawki w wysokości 1 proc. bez obowiązku prowadzenia księgowości. Zarządzenie powyższe należy powitać z całem uznaniem, gdyż odpowiada ono realnym interesom zarówno Skarbu Państwa jak i wszelkich rzesz zainteresowanych skupicieli zawodowych, a pośrednio producentów rolników.

Przedsiębiorcy budowlani będą radzić

W połowie sierpnia odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli delegacyj przedsiębiorstw budowlanych z całej Polski, którego zadaniem będzie wyjaśnienie obecnego stanu rzeczy w przemyśle, ustalenie rozmiarów tegorocznego ruchu budowlanego, oraz obrady

nad sposobami dalszego ożywienia tego ruchu.

Zniżka cen nawozów azotowych

Wobec uporządkowania spraw eksportu oraz trwającego nadal kryzysu rolniczego, polskie fabryki związków azotowych ogłosiły w porozumieniu z czynnikami urzędowymi nowy cennik na rok gospodarczy 1932—33. W myśl tego cennika ceny w roku gospodarczym 1932—33 — licząc średnio za cały rok gospodarczy — obniżone zostały dla poszczególnych nawozów do 14 proc.

Tanie urlopy dla pracowników umysłowych

Jak się dowiadujemy, związki zawodowe pracowników umysłowych postanowiły zorganizować tanie urlopy dla całej pracującej inteligencji, przez organizację własnych pensjonatów we wszystkich uzdrowiskach polskich. Projekt ten zrodził się nieco późno, to też w roku bieżącym nie będzie jeszcze zrealizowany, ale już obecnie podjęte zostaną starania, by począwszy od przyszłego roku sprawa ta ruszyła z martwego punktu.

—oOo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Nafciarze się porozumieli?

W kołach przemysłowych niemieckich krąży uparcie wersja, że doszło do zasadniczego porozumienia między wielkiemi grupami przemysłu naftowego (angielską i amerykańską) a producentami rumuńskimi. W celu uzgodnienia swojego stanowiska z kołami zainteresowanemi — Rumuni wyjechali do Bukaresztu. Również Sowiety mają być zaproszone do współpracy w celu przeprowadzenia zwyżki cen o 20—25 proc., przypuszczalnie od 1 października, a najpóźniej od 1 listopada rb. Zwyżka ta miała podobno już wejść w życie na rynkach skandynawskich.

Obostrzenie przepisów dewizowych w Czechosłowacji

Czechosłowacka rada ministrów powzięła uchwałę w kierunku radykalnego zaostrzenia przepisów dewizowych.

Zakaz wolnego przydzielania dewiz kupcom będzie rozszerzony prawie na wszystkie towary.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

X. Y.: Romain Rolland mieszka w Villeneuve w Szwajcarji.

Ponowna rozprawa Gorgonowej
odbędzie się w listopadzie w Krakowie
Po decyzji Sądu Najwyższego

W „Chwili" znajdujemy szereg informacyj o dalszym biegu sprawy Gorgonowej po decyzji Sądu Najwyższego:

Już od kilku dni Gorgonowa nie przebywa więcej w szpitalu więziennym. Umieszczono ją w jednej celi razem z kobietami, które pozostają w areszcie śledczym pod zarzutem zbrodni politycznych. Onegdaj w godzinach porannych koncypient adwokata Axera uzyskał widzenie z Gorgonową, której zakomunikował decyzję Sądu Najwyższego uchylającą wyrok śmierci, na który została skazana przez sąd pierwszej instancji, ferowany na zasadzie uchwały sędziów przysięgłych.

Jak już donieśliśmy orzeczenie Sądu Najwyższego ogłoszone zostało późną nocą we czwartek. Najwyższy Sąd w zasadzie

uwzględnił prawie wszystkie istotne punkty skargi kasacyjnej,

w szczególności dopatrzył się Sąd Najwyższy obrazy procedury w braku stylistycznego ujęcia w pytaniu postawionem sędziom przysięgłym, jakoteż sentencji wyroku, na czem miało polegać działanie Gorgonowej, które — wedle aktu oskarżenia — zaprowadziło ją na ławę oskarżonych jako morderczynię 17-letniej Luzi Zarembianki. W tym stanie rzeczy

wyrok śmierci został uchylony i cała sprawa przekazana do ponownego rozpatrzenia sądowi pierwszej instancji.

Równocześnie Sąd Najwyższy uwzględnił stanowisko obrony, która jeszcze przed przeprowadzeniem pierwszej rozprawy zwróciła się do prokuratora apelacyjnego z prośbą o poczynienie odpowiednich w ustawie przewidzianych kroków, aby proces Gorgonowej odbył się przed którymkolwiek z sądów pozalwowskich i postanowił, że ponowna rozprawa Gorgonowej odbędzie się przed właściwym sądem tj. trybunałem przysięgłych w Krakowie.

Ze względu na to, że Gorgonowa w miesiącu sierpniu, względnie wrześniu oczekuje rozwiązania, należy się liczyć z tem, że

stan jej zdrowia nie pozwoli na przeprowadzenie ponownej rozprawy przed październikiem, lub listopadem br.

Zniesienie wyroku przez Sąd Najwyższy

nie czyni nieprawomocnym aktu oskarżenia.

Sprawa tedy nie wraca więcej do sędziego śledczego. Sąd natomiast krakowski opierając się na całym dotychczasowym materjale jednakowoż wiązany już orzeczeniem Sądu Najwyższego odnośnie uwzględnionych czy nieuwzględnionych punktów skargi kasacyjnej, przeprowadza odnowa całą rozprawę, przyczem oczywiście

Gorgonowa zostanie odstawiona do dyspozycji sądu w Krakowie.

Przy tak ciężkich bowiem deliktach niema mowy o sądzeniu w zaoczności.

Pisemna motywacja Sądu Najwyższego wedle zapowiedzi prezesa Michaelisa, zostanie stronom doręczona w przeciągu czternastu dni od dnia ogłoszenia decyzji.

O ile kwestja składu osobowego przyszłego sądu żadną miarą nie może być identyczna z tym, który sądził w poprzedniej rozprawie — co w danym wypadku ze względu na przeniesienie sprawy do innego okręgu apelacyjnego, jest prawie niemożliwe —

kwestja oskarżyciela nie nasuwa żadnych trudności.

Może nim być każdy prokurator, któregokolwiek z sądów,

a więc także prokurator, który popierał oskarżenie w pierwszym procesie.

Tak się też często dzieje, że prokurator znający jakąś sprawę mimo rozpatrywania jej w innym sądzie, zostaje delegowany do popierania oskarżenia. Musi w takich wypadkach jednak uzyskać pozwolenie od ministra sprawiedliwości, który jest pierwszym prokuratorem w państwie.

Orzeczenie Sądu Najwyższego uchylające wyrok Gorgonowej jakkolwiek powszechnie się tego spodziewano — wywołało wielkie wrażenie, a zwłaszcza w kołach prawniczych stanowi przedmiot ożywionych dyskusyj.

Czy Gorgonowej grozi kara śmierci?

Jak słychać, w Krakowie obronę Gorgonowej wnosić będą w dalszym ciągu adwokaci: Axer ze Lwowa, Ettinger z Warszawy i jeszcze trzeci z miejscowych adwokatów.

Wobec postanowień nowego kodeksu karnego, na wypadek, gdyby Gorgonowa po raz drugi została uznana winną niema bezwzględnego zastosowania kara śmierci, tak, jak przewidywała to obowiązująca jeszcze obecnie austrjacka ustawa. Nowy kodeks karny jest w tym względzie łagodniejszy. Sprawa w Krakowie rozpoznawana będzie od samego początku. Wezwani zostaną wszyscy świadkowie, badani już poprzednio we Lwowie, jak i nowi, jeżeli strony uznają to za właściwe.

Rozważany będzie znów od początku cały materjał dowodowy i odwodowy, zaś po raz drugi zgłozywać wszystkie współczesne kwestje żydowskie

RACHELA FAJGENBERG

Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(6)

Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.

VI.

Drogie Dziewczę!

Na sobotę przyszli nasi chłopcy Cwi i Chananja a w niedzielę rano odwiozłem Dowa do szpitala w Hajfie. Febra wżarła mu się głęboko w kości i trzeba go poważnie leczyć. Trudno mu jednak było rozłączyć się z Cyprą. Oboje rozpłakali się przy rozstaniu jak dwoje małych dzieci i musiała mu dać słowo, że przychodzić będzie doń co tydzień. Możesz na niej polegać. Nie omieszka punktualnie go odwiedzać co tydzień, będzie również przynosić mu pełne naręcza domowych smakołyków, które sama gotuje i piecze.

Tak, droga moja, zabawiam się miłością Cypory do Dowa. i wobec tego wolno Tobie zabawiać się pikantnemi żartami Hajmana, które opowiada. Oczywista, masz na myśli płytkie i głupie żarty, bo do powiedzenia czegoś istotnie pikantnego Hajman nie jest zdolny. Gdyby to słyszał, sam by się uśmiał tem. Lecz wszak nie myślisz tego na serjo i docinasz mi tem tak sobie, ponieważ Tobie tak się zachciewa lub może też z nudów, gdyż bardzo Ci się przykrzy z nim, nie wstydź się. Wyznaj prawdę, współczuwam Ci. Kochana, trzeba rzeczywiście być z żelaza, aby móc wysiedzieć cały wieczór zimowy w towarzystwie Hajmana.

Jeśli chodzi o Cyporę, mogę Cię uspokoić. Nie zajmuje mię więcej swą miłością do Dowa. Nie wracam do Szomrouu. Zostaję tu w Hajfie szukać pracy. Pewien stary doktór Żyd, z którym się niegdyś znałem w Wiedniu, dożywa tu swych starych lat w kolonji niemieckiej. Starzec ma do swego rozporządzenia poddasze z oknem, skąd widać Karmel, zaprosił mię więc tam jako darmowego lokatora z tym jednak warunkiem, że będę u niego jadał obiady jarskie, które sam przyrządza. Toteż wspaniałomyślnie przyjąłem zaproszenie i zainstalowałem się w niemieckiej kolonji w Hajfie.

Lecz dziś rano okazało się, że poza jarskiemi obiadami gospodarza jestem jeszcze zobowiązany pić kawę ze śmietanką, przyrządzaną przez gospodynie. On żądał tego ode mnie pod słowem uczciwości i ona — tak samo. Nie zawiodłem się jednak na obojgu. Obiad niczem nie ustępował dzbankowi mlecznej kawy, którą stara podała mi jak matka wczesnym rankiem.

Starzec nie posiadał się z radości, że podoba mi się jego jadłospis, który wymyślił specjalnie dla gościa. Źle było tylko z tem, że zatrzymywał mię przy stole po obiedzie przeszło godzinę i musiałem z nim dyskutować o zagadnieniach żydowskich, potem zaś pod wieczór zapukał laską do moich drzwi, aby przejść się z nim pod górę, gdzie pokaże mi Karmel w pełni krasy. I znów musiałem mu rozwiązywać wszystkie współczesne kwestje żydowskie Naturalnie, jeżeli tak dalej pójdzie, będę zmuszony zrezygnować z przytułku na poddaszu w kolonji niemieckiej w Hajfie.

Tymczasem jednak, droga, nie, nie mam się na co uskarżać. Ogród przy naszym domu kwitnie. Domownicy bogatego dziedzica, Niemca — skrzętnie go uprawiają, a gdy memu gospodarzowi, leciwemu doktorowi uprzykrzy się rozwiązywanie problemów żydostwa, schodzi ze schodów, postukując laską, i zabiera się do pomagania przy grzędach i rabatach.

Tego wieczora siedziałem w domu. Patrzałem przez okno poddasza na promienne światełka latarni, oświetlających Karmel. Raz po raz, przeszywając powietrze warkiem rozpędzonego auta, prześlizgiwało się po asfaltowanych okrągłych drogach ciemnego zbocza jasnoperliste światło. Mój gospodarz znów pukał laską do drzwi. Radził mi przejść się teraz po ulicach kolonji i zobaczyć jaka uroczysta cisza tam wszędzie panuje. Niemiecka młodzież kolonijna bawi się jedynie w sobotę wieczór, w niedzielę zaś i przez cały tydzień pracuje, a po pracy trzeba odpocząć. To też kładą się z nastaniem wieczora i nie swawolą zwyczajem żydowskim.

Stary doktór nie może odpoczywać. Ma zbyt dużo wolnego czasu i energji na swój wiek, to też w dzień i w nocy zaprzątnięty jest zagadnieniem narodów. O ile rozkochany jest w Niemczech z ich cichym trybem życia, o tyle nie znosi hałaśliwej gonitwy współczesnego Żyda. Z zachwytem mówi o religijnych Żydach i tradycji, zgoła natomiast neguje nowoczesną kulturę żydowską. Tamci, wywodzi, potrafią przynajmniej porozumieć się ze Stwór-

...szone zostaną odrzucone swego czasu przez sąd lwowski wnioski obrony w sprawie zbadania poczytalności głównego świadka oskarżenia Stasia Zaremby oraz samej Gorgonowej.

Gorgonowa zostanie wkrótce przewieziona do Krakowa

Po powrocie aktów z Warszawy Gorgonowa zostanie przewieziona do Krakowa. Możliwe, że nastąpi to jeszcze w bieżącym miesiącu.

Onegdaj wyjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy inż .Zaremba, zabierając ze sobą córeczkę Romę, która — jak wiadomo — jest dzieckiem Gorgonowej. Inż. Zaremba pozostać ma w Warszawie przez czas dłuższy, gdyż obejmuje tam większą budowę.

Syn inż. Zaremby, Stanisław — będący w procesie Gorgonowej koronnym świadkiem, korzysta z wakacyj i wyjechał na wycieczkę kajakową.

Obecnie, z chwilą przekazania całej sprawy do ponownego rozpatrzenia przez sąd w Krakowie, młody Zaremba, jak i inne postacie występujące w tym niecodziennym dramacie — staną się ponownie ośrodkiem zainteresowania władz sądowych, publiczności i prasy.

Co mówi obrońca Gorgonowej Dr Akser?

„Express Poranny" zamieszcza następującą rozmowę z obrońcą Gorgonowej Drem Axerem.

— Jak Gorgonowa czuje się w więzieniu?

— Jest zdrowa... Przebywała czas jakiś w szpitalu, ale gdy dowiedziała się, że zarząd więzienny raczej czyni to ze względów faworyzacji jej stanu oświadczyła, że chce powrócić do celi.

— A dlaczego była w szpitalu?

— W związku z jej odmiennym stanem.

— Kiedyż się spodziewa zostać matką?

— W końcu września, gdyż liczy od 26 grudnia.

— Zaledwie parę dni przed morderstewem?

— Tak.

— Kiedy ostatni raz widział ją pan mecenas?

— Przed wyjazdem.

— Pewnie była złamana psychicznie.

— Bynajmniej. Była dobrej myśli. Mówiła, że jest pewna wyroku Sądu Najwyższego na swoją korzyść.

— A co się dzieje teraz z inż. Zarembą.

— Podobno jest w Kosowie.

— Ktoś mi mówił, że ma się żenić.

— Skąd? Przecież uprzedni jego związek małżeński nie jest rozwiązany.

Zkolei wracamy znowu do Gorgonowej.

— Kiedy należy się spodziewać ponownej rozprawy w Krakowie?

— W każdym razie nie wcześniej jak w 6 tygodni po przyjściu na świat dziecka.

— Kraków będzie miał sensację. Gorgonowa na ławie oskarżonych z niemowlęciem przy piersi.

— Ach. rad jestem bardzo, że przesłano sprawę do Krakowa — wtrąca mecenas Ettinger, który od prowadzał mec. Axera na dworzec.

— Czy rzeczywiście atmosfera we Lwowie jest dla oskarżonej taka ciężka.?

— Teraz się trochę poprawiła, ale było bardzo, bardzo niedobrze. Miałem ja za swoje!

Adw. Axer macha ręką na znak, że nie chce nawet wspominać.

— Byłem zarzucony anonimami, pogróżkami, przekleństwami do siódmego pokolenia.

— To napewno Lwowianki.

— Zgadł pan, kobiety. Mało mnie nie zjadły.



4-TYGODNIOWY WYŻSZY KURS DLA PRZODOWNICZEK SPORTOWYCH W N. TARGU

Centrala Zw. „Makkabi" w Polsce uzyskała zezwolenie od Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego i PW. na uruchomienie w miesiącu sierpniu 4-tygodniowego kursu wyższego dla przodowniczek ćwiczeń cielesnych II stopnia. Dotychczasowe obozy tego typu urządzane były wyłącznie przez Państw. Urząd WF. i PW. i korzystały zeń tylko nieliczne jednostki. Jest to pierwszy wypadek, kiedy Państwowe Władze Sportowe zezwoliły na uruchomienie takiego obozu przez Organizację Społeczną.

Wspomniany kurs odbędzie się w dniach 3—31 sierpnia br. w Centralnym Obozie Sportowym Zw. „Makkabi" w Nowym Targu. Na kurs wyższy mogą być przyjęte jedynie absolwentki wstępnych kursów przodowniczych, mających odpowiednie dyplomy i świadectwa. Zgłoszenia należy kierować bezpośrednio na ręce komendanta Centralnego Obozu Sportowego Zw. „Makkabi" w Nowym Targu (koszary im. gen. Bossak- Hankego).

Zawiadamia się jednocześnie, iż zgłoszenia na obozy wstępne dla przodowników i przodowniczek jak również na obóz sportowy w m. sierpniu należy kierować na ręce komendanta obozu. Wszelkich informacyj udziela Centrala Zw. „Makkabi" w Polsce (Warszawa, pl. Żelaznej Bramy 9, tel. 326-10) i komenda obozu w Nowym Targu.

ZAWODY PŁYWACKIE W RABCE. Przed kilku dniami ostała otwarta i oddana do użytku wielka pływalnia w Rabce, a to dzięki inicjatywie znanego działacza społecznego na terenie Rabki, p. Józefa Freundlicha. Na inaugurację sezonu pływackiego w Rabce odbędą się w niedzielę dnia 24 b. m. wielkie, propagandowe zawody pływackie z udziałem zawodników i zawodniczek Cracovii i Makkabi. Na program złożą się biegi krótkodystansowe, sztafety, skoki popisowe z trampoliny, pokazy ratowania tonących i inne ciekawe ewolucje. Na starcie zobaczymy z Makkabi wybitne zawodniczki, jak Sandberżanka, Schönfeldówna, Mankówna, oraz zawodników: inż. Juljan Ritterman, inż. Schönfeld, Seldinger I. — Z Cracovii startuje: rekordzistka Nowakówna w skokach Schlesingerówna, Sienkowski, Kowalski, Trytko, Szelest i inni. Zapowiedź tych zawodów wzbudziła wśród kuracjuszy wielkie zainteresowanie.

FRANCJA ZAGROŻONA W PUHARZE DAVISA.

Tennisowa sława Francji jest silnie zagrożona. Z czwórki muszkieterów, która w roku 1927 w Filadelfji zdobyła pohar Davisa: Cochet, Borotra, Lacoste i Brugnon, dziś tylko Cochet znajduje się w szczytowej formie. Jednak i on nie wykazuje już koniecznego do zwycięstwa nerwu i zapału, a że powrót Lacostea nie wypadł zbyt przekonywująco, równocześnie zaś Borotra definitywnie odmówił, obrona puharu przyjdzie Francji bardzo ciężko. Na wypadek gdyby Lacoste nie był w stanie stanąć na wysokości zadania, eliminacja między Bernardem, Bossusem i Feretem rozstrzygnie kto obok Locheta bronić będzie barw francuskich w singlu.

W danych warunkach nie panuje zbytnio optymistyczny nastrój we Francji i po raz pierwszy poważnie się zastanawiają nad możliwością utraty puharu. Amerykanie trenują od szeregu tygodni w Rolland Garros stadjonie, a wyniki uzyskane przez nich w Wimbledonie i stale jeszcze polepszająca się forma we Francji, wyraźnie przemawia na ich korzyść. Finał międzystrefowy z Niemcami zaś nie będzie dla nich przedstawiał większych trudności.

—o||o—

PREZYDENT MOŚCICKI ufundował puhar na zawody piłkarskie Polska—Jugosławja.

KOSSOK stara się o zwolnienie z Pogoni do Legji.

WPROWADZENIE PIŁKARSKIEGO ZAWODOWSTWA zawnioskowała Cracovia na walne zebranie PZPN-u, przyczem w związku tym miałyby nadal pozostać kluby amatorskie i otwarcie zawodowe.

KSZTAŁCENIE NARYBKA TENISOWEGO. — Warszawski Lawn-Tennis Klub organizuje turniej tennisowy dla młodzieży szkół średnich za zgodą władz szkolnych z końcem sierpnia b. r. Do turnieju tego startować mogą wszyscy uczniowie i uczennice szkół średnich.

BRACIA STOLAROW I VOLKMERÓWNA wezmą udział w międzynarodowych tennisowych mistrzostwach Łotwy od 26 lipca do 2 sierpnia.

MECZE TENNISOWE 5—7 SIERPNIA. Polska—Szwajcarja pań w Warszawie. (Walczą Jędrzejowska i Volkmerówna). — Polska—Węgry panów we Lwowie (Tłoczyński, Hebda).

LADOUMEGUE, zdyskwalifikowany biegacz francuski światowej sławy, będzie jednak w Los Angeles... ale w charakterze sprawozdawcy olimpijskiego jednego z dzienników paryskich.

NURMI doznał kontuzji nogi w pociągu do Los Angeles. Uważa się tę wiadomość za dyplomatyczną fintę na wypadek niedopuszczenia Nurmiego do startu na Olimpjadzie.

ZAWODY OLIMPIJSKICH ZWYCIĘZCÓW odbędą się 18 sierpnia b. r. w Chicago.

BOCHEŃSKI ma się przenieść z AZS do Legji warsawskiej.

FINAŁ MITROPACUPU odbędzie się tym razem bez udziału Austrji (ub. roku walczyły we finale Admira—Vienna). Austrja traci hegemonię piłkarską w Europie środkowej na rzecz Włochów.

UROCZYSTEGO OTWARCIA OLIMPJADY W LOS ANGELES dokona wiceprezydent Ameryki Curtis w dniu 30 lipca b. r.

KAYE DON pobił rekord światowy na łodzi motorowej „Miss England III." na wodach Loch Lamond, uzyskując 193 km. na godzinę.

CZWÓRMECZ LEKKOATLETYCZNY AZS Warszawa, Cracovia, Stadjon Król. Huta, Warta, organizuje poznańska Warta 11 września b. r.

TOUR DE FRANCE. Etap Marsylja—Cannes: 1) Di Pacc, 2) Rousse, 3) Antenen, 4) Leducq. — Etap Cannes—Nicea: 1) Camusso, 2) Barral, 3) Marchesio, 4) Stöpel. — W ogólnej klasyfikacji prowadzi indywidualnie: 1) Leducq, 2))Stöpel, 3) Camusso — drużynowo: 1) Włochy, 2) Francja, 3) Belgja, 4) Niemcy.

NOWE TALENTY TENNISOWE pojawiły się w Polsce, są nimi 16-letni Bratek (walczył pięknie z Maksem Stolarowem) i Spychal. Obaj są z Poznańskiego.

...cą świata, a my do niczego się nie nadajemy. Wszystkiem, co tworzymy teraz w ogóle i szczególe, owłada wrzawa jarmarczna i rozkrzyczana niemoc. Nie, z plakatami, rezolucyjnemi daleko nie zajdziemy. Chcąc rozwiązać zagadnienie żydowskie i stać się równymi ludziom, musimy tylko Niemców mieć za przewodników w naszem życiu. Oni to posiadają prawdziwe zrozumienie życia współczesnego zdrowego człowieka.

Na wszystko się zgadzałem, mimochodem jednak przypomniałem mu, że w myśl punktualności niemieckiego trybu życia jest już najwyższa godzina na odpoczynek. Starzec chwycił za laskę i, spiesznie życząc mi dobrej nocy, dodał jeszcze, że jutro sprawi mi osobliwą przyjemność duchową: zapozna mię z pastorem kolonji, z którym jest na stopie braterskiej przyjaźni.

Przy otwartem oknie naprzeciw migotliwych światełek Karmelu, wnet usnąłem, lecz przez całą noc majaczyły mi się straszne sny o jarskich obiadach bez soli, o braterskich dyskusjach nad problemami narodów między starym doktorem Żydem i młodym pastorem Niemcem, bardzo ugrzecznionym i dobrze wychowanym. Z szlachetnym uśmiechem chwalił naród żydowski, a starzec nie przestawał zachwycać się Niemcami.

Rankiem zerwałem się zlany zimnym potem na czole i cały pokąsany przez moskity. Dopiero przy niebieskim blasku porannym dostrzegłem tiulową zasłonę nad swem łóżkiem, w którą stara poczciwa doktorowa zaopatrzyła mię jeszcze za dnia podczas przechadzki mej z jej mężem.

Jest ośmieszająca ta stara Wiedenka Żydówka. Wiecznie w bieli i srebrzystobiała jest również jej gładko uczesana głowa z szerokim przedziałem pośrodku. Dziś rano kiedy cichuteńko schodziłem ze schodów, zmierzając do szpitala, wypadła mi na spotkanie staruszka z dzbankiem mlecznej kawy w ręku. Musiałem to dla niej uczynić i wypić na schodach kawę do dna. Przytem mamrotała cichutko, że przypominam jej najmłodszego syna mieszkającego w Paryżu. Całusieńki jestem doń podobny; ciszej poprosiła mię o bezwarunkowe stawienie się do obiadu. Baczyć będzie, aby doktór nie zatrzymywał mię tak długo swemi rozmowami.

Podziękowałem za jej szlachetne kobiece zachowanie, a na obiad, pomyślałem, napewno przyjdę. Czy ustrzeże mię jednak od poważnych rozmów poobiednich?

Ależ tak. Dotrzymała słowa i krytyczne chwile przebyłem. Wnet po jedzeniu odwołała męża bardzo poważnie do kuchni, aby przebierał persyki, które ona ma przystawić do gotowania. Ja zaś tymczasem zwiałem do siebie na poddasze pisać ci ten list.

Dowa zrana nie widziałem, gdyż miał fatalną noc i nad ranem zdrzemnął się. Na wieczór jednak pójdę doń powtórnie. Tymczasem zaś jestem szczęśliwy, że nikt mi nie przeszkadza w rozmowie z Tobą.

Lecz muszę zakończyć, przyjaciółko droga. Mój gospodarz postukuje laską po schodach. Ktoś tu idzie z nim. O, zdaje się że to głos Cypory! Co ją tu tak rychło przywiodło?

Zapewne stęskniła się za Dowem.

Twój Galileusz.

Z MODY.

Suknie sportowe



Upały letnie dają się nam we znaki, ale w naszym klimacie dni słoneczne bywają policzone i dlatego roztropnie będzie, już dziś pomyśleć o tem, co włożymy, kiedy w miejsce upałów nadejdą dnie chłodne. Dzisiaj podajmy parę modeli wełnianych sukien. Będą to suknie podróżne, wycieczkowe, tennisowe i do gry w golfa. Są one praktyczne, ciepłe, a przy tem tak szykowne, że zadowolą najwybredniejsze nawet gusta.

Suknie sportowe posiadają jeszcze i tę zaletę, że działają dziwnie kojąco, bije od nich spokój i równowaga. Na tle dzisiejszych falbanek i bufek, miło ujrzeć znów spokojną, gładką suknię sportową. Nie mówiąc już o tem, że suknie te są krótsze od innych i odmładzają postać kobiecą.

Na pierwszem miejscu widzimy suknię z granatowej wełny „Afgalaine" z krótkiem bolerkiem i prześliczną bluzą. Bluza jest biała, a pasek i krawatka ponsowe. Zestawienie kolorów, granatowego, białego i czerwonego zawsze jest miłe dla oka, a tego roku bardzo modne. Równie modną i ładną będzie ta sama kompozycja, jeśli skombinujemy komplet w kolorach bronzowych i zielonych, lub bronzowych, żółtych i beige. Bluzę należy skroić bez rękawów, by rękawy wierzchnie były możliwie wąskie. Jeśli suknia ta ma być przeznaczona dla pań o pełnej figurze, można skroić plecy żakiecika i tył spódnicy z jednej części, a tylko boczne części bolerka nałożyć osobno.

Następna suknia podróżna z tweedu lub flamenga sporządzona, ma zupełnie inny charakter, ale jest równie zgrabna i szykowna, jak poprzednia. Fason ten nadaje się jednak wyłącznie dla smukłych postaci. Bluzka w kontakcie kamizelki doskonale wygląda. Rękawy opatrzyć można albo białemi pikowemi mankietami, albo też zastąpić można te ostatnie rękawiczkami ze sztylpą.

Spódniczka sportowa powinna być koniecznie fałdzista. Jakkolwiek układane w równomierne fałdy spódnice wyszły chwilowo z mody, to jednak umieszczamy po parę fałdów bądź z przodu, bądź z boku, zyskując w ten sposób większy obwód dołem, a tem samem większą swobodę ruchów. Jedynie z bardzo ciężkich materjałów (jak naprzykład spódniczka na rycinie trzeciej) nie układamy fałdów, a natomiast zeszywamy spódnicę z kilku klinowych części, co jej nadaje charakter lekkiego klosza.

Elegancka kobieta włoży do gry w golfa albo zwykłą angielską koszulkę, albo ładny jumper trykotowy, albo też fantazyjnie skrojoną bluzeczkę flanelową.

Nasza rycina przedstawia czwartą możliwość; jest nią krótki, sportowy żakiecik, z grubego płótna, koloru szafirowego. W jesieni zastąpimy paltocik płócienny, wełnianym, o żywych barwach, lub grubym, trykotowym.

Następna suknia z kombinowanego jersey'u i trykotu nadaje się doskonale do jazdy samochodem. Szalik powinien być odrębnego koloru, można go też zastąpić futrzaną krawatką.

Ostatnia suknia również z jersey'u, lub lekkiej ażurowej wełny, posiada gładką bluzkę z krótkim rękawkiem, i barwną kamizelkę bez rękawów. Paltocik wełniany, niezbyt długi, uzupełni tę podróżną toaletę.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ŚWIATOWY ZJAZD REWIZJONISTYCZNY odbędzie się w Wiedniu. Egzekutywa światowego związku sjonistów-rewizjonistów postanowiła zwołać światowy zjazd rewizjonistyczny, pierwotnie wyznaczony na 14 sierpnia, dopiero na dzień **20 sierpnia b. r.** Zjazd odbędzie **się w Wiedniu.**

WYJAZD M. M. USYSZKINA DO EUROPY. Prezydent Żydowskiego Funduszu Narodowego, p. M. M. Usyszkin, udał się na krótki pobyt **do Europy.**

ODZNACZENIE INŻYNIERA-ŻYDA W ANTWERPJI PRZEZ KRÓLA WŁOSKIEGO. Inżynier Boris Pisterman, który kierował robotami instalacji elektrycznej na dworze króla włoskiego, otrzymał od króla Wiktora Emanuela pismo z wyrazami podziękowania.

ŻYD MIANOWANY PROFESOREM NA UNIWERSYTECIE WROCŁAWSKIM. Docent uniwersytetu frankfurckiego, Dr. Ernst Cohn został mianowany profesorem prawa cywilnego uniwersytetu wrocławskiego.

ŻYD — PREZESEM SĄDU APELACYJNEGO W RZYMIE. Wybitny prawnik żydowski, Leopoldo Mudgia, został mianowany prezesem sądu apelacyjnego w Rzymie. Składając sędziemu Mudgia życzenia z okazji nominacji, minister sprawiedliwości wyraził się o nim jako o „chlubie sądownictwa włoskiego".

Wiadomości z kraju

Wilno wycofuje nagrodę literacka

Wobec katastrofalnej ciężkiej sytuacji finansowej Wilna, władze miejskie po zorjentowaniu się w możliwościach budżetowych, postanowiły ostatecznie skreślić w roku bieżącym nagrodę literacką m. Wilna, której losy dotychczas znajdowały się w zawieszeniu.

Nagroda literacka m. Wilna wypłacona była dotychczas tylko raz jeden. Laureatką jej została Kazimiera Iłłakówowiczówna. Nagroda wynosiła 5.000 złotych.

Przygotowania do Zjazdu Legjonistów w Gdyni

Tegoroczny zjazd legjonistów odbędzie się — jak wiadomo — w Gdyni. Zjazd będzie jednodniowy, w niedzielę dnia 14 sierpnia br. — Szczegółowy program zjazdu ustalony będzie w najbliższych dniach. Obejmie on poza uroczystościami zjazdowemi, zwiedzanie Gdyni i wyjazd uczestników na morze statkami.

Kierownictwo organizacyjne spoczywa w rękach specjalnego komitetu, na którego czele stoi dr. Dziadosz. Pozatem powołano do życia wojewódzki komitet pomorski z wojewodą Kirtiklisem na czele, obywatelski komitet przyjęcia uczestników zjazdu, oraz komitet wykonawczy.

Wykrycie fabryki fałszywych monet

Od pewnego czasu pojawiły się w obiegu na terenie Pabjanic fałszywe dwuzłotówki. Poddano obserwacji przedewszystkiem rynek. Onegdaj podczas targu wywiadowca PP. zwrócił uwagę na pewnego kupca, który kupował rozmaite towary, płacąc zawsze monetami dwuzłotowemi. Aresztowano go i przeprowadzono przy nim rewizję. W kieszeniach aresztowanego, którym się okazał Łodzianin Antoni Wojciechowski, znaleziono 40 fałszywych monet dwuzłotowych.

Udało się również ująć wspólników Wojciechowskiego, a mianowicie jego przyjaciółkę Janinę Kaźmierczakównę, jej matkę Józefę i Jana Gwiazdowskiego, zamieszkałych obecnie we wsi Wiewiórczyn w powiecie łaskim. rPzy aresztowanych znaleziono 40 fałszywych monet. Wysłana do Wiewiórczyna policjanci znaleźli zakopane w ogrodzie Wojciechowskiego przyrządy, służące do fabrykowania pieniędzy oraz pewną ilość gotowych monet.

Sprawy kradzieży w Banku Polskim w Katowicach

Sprawa tajemniczego zaginięcia z skarbca Banku Polskiego w Katowicach 10.000 zł — o czem wczoraj donosiliśmy — została o tyle wyjaśniona, że zdolano stwierdzić, iż kwota ta została w ub. wtorek nadpłacona jednej ze stron.

Pogłoska, jakoby sprawa tajemniczego zaginięcia pieniędzy wiązała się z samobójstwem, popełnionem przed kilkoma dniami przez jednego z młodszych kasjerów B. P. w Katowicach, okazała się, jako pozbawiona wszelkich podstaw.

Wystraszony byk w sklepie jubilerskim

W Wilnie zdarzył się niezwykły wypadek. Ulicą Wielką prowadzono dwu byków do rzeźnika gdzieś na Zarzecz. Przy zbiegu ulic Sawicz i Wielkiej, trąbka autobusu tak wystraszyła zwierzęta, że wyrwawszy się poganiaczowi, wpadły na chodnik i poczęły pędzić na oślep przed siebie.

Wśród przechodniów powstało zrozumiałe zamieszanie, a bardziej bojaźliwi, widząc pędzącego byka z wymierzonymi jak do uderzenia rogami, poczęli się kryć do bram. W pewnym momencie jeden z byków wpadł niespodziewanie do sklepu jubilerskiego Gandzina, wzbudzając panikę wśród obecnych, którzy ukrywszy się za ladami, krzykami wystraszyli nieproszonego gościa z powrotem na ulicę. Tymczasem przy pomocy kilku policjantów, udało się zorganizować obławę na rozbrykanych zwierzaków i dopiero po dłuższych wysiłkach udało się ich wpędzić do jednej z bram przy ulicy Sawicz.

Przeciwko poganiaczowi Izraelowi Stolpe policja sporządziła protokuł.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 41	LIPIEC 24 NIEDZIELA 20 Tamuz 5692	Zachód słońca 19 m. 19

Dzisiejsze Uroczystości Herzlowskie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE KU CZCI TEODORA HERZLA

Dziś w niedzielę o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w templu przy ul. Podbrzezie uroczyste nabożeństwo ku czci błp. Teodora Herzla w 28 rocznicę Jego zgonu.

Chwila obecna łączy we woli pracy palestyńskiej społeczeństwo żydowskie bez różnicy na stronnictwa. Wyrazem tej woli nieugiętej, będzie akt pietyzmu wobec Teodora Herzla ze strony społeczeństwa żydowskiego, które w nabożeństwie tem bez wątpienia weźmie tłumnie udział.

* * *

Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ wzywa się wszystkie organizacje młodzieży sjońskiej, by na nabożeństwie żałobnem ku czci błp. Teodora Herzla zjawiły się in corpore.

* * *

Hitachdut (Merkaz Haceirim, Krakowska 41). Dziś w niedzielę o 7'30 wiecz. akademja żałobna ku czci Herzla. Przemawiają tow. B. Feldman, dr. O. Menasche i dr. G. A. Terło. — Wstęp wolny

NA PROWINCJI

Z ramienia Organizacji Sjońskiej wezmą udział w uroczystościach Herzlowskich w niedzielę 24 bm. następujący Towarzysze:
w **Chrzanowie** — mgr. L. Salpeter,
w **Makowie** — dr. L. Hecht,
w **Szczakowej** — mgr. Pomeranz,
w **Tarnowie** — J. Neiger, dr. Schenkel,
w **Trzebini** — Sz. Ringer.
w **Zakopanem** — dr. Szymon Feldblum,
w **Krośnie** — Józef Fromowicz.

— **JORDANÓW.** Dziś w niedzielę o godz. 10'30 przedpoł. odbędzie się w tut. bóżnicy nabożeństwo żałobne ku czci Herzla. Przemówienie wygłosi p. Eljasz Kiwetz z Krakowa. Wieczór o g. 8'30 w sali Klappholza „Wieczorek Herzlowski". Przemówienie p. J. Apfelbauma z Krakowa, nadto urozmaicony program. Dochód przeznaczony na Ż. F. N.

—oßo—

Targi Kalwaryjski

Urządzone dzięki inicjatywie Towarzystwa Przemysłu Ludowego Małopolski Zachodniej i Śląska Targi Kalwaryjskie, dopisały w całej pełni Już w pierwszym dniu otwarcia zwiedziło je ponad 1.000 osób, a każdy następny pogodny dzień obfituje w liczne wycieczki, przybywające tu z Górnego Śląska, Kielc, Zakopanego, Krakowa, Tarnowa i innych miejscowości. Poczyniono już znaczne transakcje. Zgłosiły także swój przyjazd wycieczki amerykańskie. Sprzedane garnitury meblarskie, jak i inne artykuły najrozmaitszych gałęzi przemysłu ludowego, zastępują wystawcy, których jest około stu, nowemi partjami towaru, tak też wystawa jest ciągle uzupełniana.

Książka zażaleń w bufetach kolejowych

Ministerstwo Komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych, w którym poleca władzom kolejowym dopilnować, aby w każdym bufecie kolejowym znajdowała się książka zażaleń. Książkę tę dzierżawca bufetu obowiązany jest przedstawiać na każde żądanie publiczności. Ponadto ministerstwo komunikacji poleciło, aby w lokalach restauracyjnych na dworcach wywieszone zostały zawiadomienia, informujące publiczność, że książka zażaleń znajduje się w bufecie. Jak wiadomo, pozatem książki zażaleń znajdują się na stacjach kolejowych u dyżurnych ruchu.

Straż pożarna w pościgu za warjatem

Wczoraj rano zdarzył się na VI. oddziale szpitala św. Łazarza następujący wypadek. Jeden z pacjentów, umysłowo chory, zdołał wydostać się z pokoju swego na korytarz i stąd wyszedł na parapet okna. Służba szpitalna zauważywszy brak chorego, puściła się za nim w pościg. W ostatniej chwili udało się go chwycić za nogi, nie można go jednak było wciągnąć do środka.

Wezwano do pomocy straż pożarną. Po przybyciu na miejsce, strażacy przystawili do okna wysoką drabinę i dopiero tą drogą można było uciekiniera przytrzymać i oddać w opiekę sanitarjuszy.

—oßo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki, ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apteki ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36.

— **RUCH TELEFONICZNY Z EGIPTEM.** Ruch telefoniczny między Polską i Egiptem via Berlin-Londyn radjo Cairo. Z polskiej strony dopuszcza się Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań i Wilno, z egipskiej strony: Aleksandrję (Alexandria) i Cairo.

— **PRZED UKOŃCZENIEM PRAC PRZY IV. MOŚCIE.** Roboty około wykończenia dojazdów na IV. most na Wiśle są już w pełnym toku. Tak po krakowskiej jak i podgórskiej stronie pracują robotnicy nad rozbiórką części górnych murów oporowych bulwarów. Równocześnie po stronie podgórskiej doprowadzono wąskotorową kolejkę dla przewożenia materjału. Roboty prowadzone są w przyspieszonem tempie, wobec czego jest nadzieja, że jeszcze w bieżącym roku zostanie most oddany do użytku. (KAD).

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** wykazuje w dalszym ciągu spadek ilości wypadków. I tak w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano w Miejskim Urzędzie Zdrowia po 2 wypadki szkarlatyny i odry i po 1 wypadku dyfterji, tyfusu brzusznego i meningitis.

— **SPADŁ Z DRZEWA I ZŁAMAŁ RĘKĘ.** Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na Okopy, gdzie Jan Skimina, robotnik, spadł z drzewa i złamał rękę. Przewieziono go do szpitala

— **Z NOTATEK POLICYJNYCH.** Wczoraj zostali aresztowani w Krakowie: Anna Mika (lat 51) za usiłowaną kradzież. Weszła ona przez otwarte okno do kuchni restauracji Wasserlaufa przy ul. Stradom 11, gdzie została przytrzymana. Dalej aresztowano Salę Holzman (lat 32) prostytutkę, jako podejrzaną o kradzież obuwia wartości 300 zł w roku 1931 oraz Piotra Łaciaka z Łopatkowic za kradzież zegarka wartości 25 zł.

— **KRADZIEŻE ROWEROWE.** Zygmuntowi Dobaradzkiemu, elektrotechnikowi, zam. przy ul. Różanej 8 skradziono pozstawiony chwilowo bez nadzoru rower męski wartości 400 zł. Z komórki w Parku Krakowskim skradziono na szkodę Eugenjusza Weissa, dzierżawcy objektów sportowych rower wartości 250 zł.

— **DROGI ODPOCZYNEK.** Stanisławowi Wojasowi (lat 13) skradziono paczkę towaru wartości 240 zł w chwili, gdy spoczywał obok Starego Mostu. Towar był własnością Izraela Wislera zam. przy ul. Stradom 5.

— **W NR. 196 Z DNIA 20 BM.** w notatce o nowym hebrajskim podręczniku do nauki biblji pt. „Tora Lematchilim" zostało przez omyłkę opuszczone nazwisko autora książki J. Wajngartena. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa E. Gitlin, Warszawa, Nalewki 1, PKO. 7732.

—oOo—

— **NA WPIS DRA SZYMONA FELDBLUMA DO ZŁOTEJ KSIĘGI KEREN KAJEMETH LEISRAEL** wpłacili w dalszym ciągu: Komisja Lokalna ŻFN. w Gorlicach zł 33, dr. Juda Zimmermann zł 25, dr. Ludwik Lustbader zł 20, mgr. Leon Salpeter zł 10, Komisja Lokalna KKL. w Dukli zł 6, Ignacy Hammerschlag zł 6, Leopold Schinagel zł 5. Dalsze datki na powyższy cel składać można w biurze KKL. w Krakowie ul. Zielona 10, lub przekazywać czekiem PKO. Nr. 404,041.

—oOo—

— **ŻYDOWSKA KOLONJA AKADEMICKA W PORONINIE.** Na kilka wolnych miejsc na turnus sierpniowy można wnosić podania w sekretarjacie Stow. (Przemyska 3) w godzinach urzędowych Odjazd grupy krakowskiej nastąpi we wtorek dnia 2 sierpnia br. o godz. 10'05 z dworca głównego. Obowiązuje 75-proc. zniżka kolejowa, osobowa i bagażowa. Zbiórka na dworcu o godz. 8'15 rano. Należytość za regie kolejowe wpłacać należy w sekretarjacie Stow. w myśl cyrkularza.

Niemoralny pastor angielski na scenie...

Sensacyjna afera popularnego w Londynie pastora Harold Davidsona znalazła teraz niemniej sensacyjny epilog. Pastora i kaznodzieję Davidsona oskarżono w swoim czasie, że molestował na ulicy młode kobiety i dziewczęta czyniąc im nieprzyzwoite propozycje. Pastor Davidson zaprzeczył, jakoby odpowiadało to prawdzie, tłomacząc się, że zamierzał jedynie spełniać obowiązki duszpasterskie i opiekować się młodzieżą płci żeńskiej. Przed sądem stanęło 30 świadków, przeważnie młode kobiety i dziewczęta. Niektóre z nich były fanatycznemi zwolenniczkami pastora i złożyły zeznania odciążające. Inne jednak przytoczyły szereg kompromitujących dat i faktów z prywatnego życia pastora, który chętnie bywał w lokalach dancingowych i nie gardził „randkami". W wyniku procesu zakazano Haroldowi Davidsonowi spełniania funkcyj pastora i wygłaszania kazań kościelnych; właściwy wyrok zapaść jednak ma z ramienia trybunału pastorskiego, od którego zależeć ma dalsza „karjera" pastorska Harolda Davidsona.

Spodziewając się niezbyt pomyślnego wyroku, Harold Davidson zamierza poświęcić się teraz karjerze scenicznej. Nie sprawi mu to zbytnich trudności, ponieważ jest doskonałym mówcą i w młodości już zamierzał wstąpić na scenę. Już teraz mr. Dawidson występuje w jednym z kino-teatrów londyńskich z partnerką, która zeznawała w jego procesie. Mr. Dawidson sam napisał dla siebie tekst skeczu, w którym występuje cowieczór; tekst posiada tendencję moralizatorską i jest udramatyzowaną historją dziejów oskarżenia pastora Davidsona. Po odegraniu skeczu wygłasza Harold Dawidson przemówienie, w którem nawiązuje do swojego procesu. Występy pastora ściągają liczną publiczność, która zobaczyć chce pastora-aktora na deskach sceny.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO

Potworny zbrodniarz z Rybnika został stracony

Rybnik. 23. 7. (K) Wczoraj o godz. 21 nadeszło do prokuratury w Rybinku pismo z kancelarji Prezydenta R. P. w związku z prośbą, przesłaną przez obrońcę skazanego na śmierć przez sąd doraźny Gawliczka, zawiadamiające, że **p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Dziś rano o godz. 8.29 wyrok śmierci na Gawliczku został wykonany.** Egzekucji dokonał kat Maciejowski na podwórzu gmachu więziennego. Gawliczek po zawiadomieniu go o odrzuceniu prośby o łaskę, wyspowiadał się przed kapelanem więziennym, który mu towarzyszył następnie aż do chwili egzekucji. Egzekucja wykonana została w obecności prokuratorów dra Kuleja i Synoradzkiego, kapelana więziennego, lekarza oraz asysty policyjnej. Przed gmachem sądu i wokół murów więziennych zebrały się tłumy publiczności, które policja usunęła.

Znowu czterej kandydaci pod sąd doraźny

Rybnik, 23. 7. (K.) Dnia 19 bm. znaleziono w lesie Janowa pomiędzy Kamionką a Starą Kuznią zwłoki mężczyzny, około 35 lat. Sekcja zwłok wykazała 2 rany postrzałowe na głowie i piersi. Ustalono, iż zwłoki są identyczne z Józefem Strzandałą ze Zgonia, powiat pszczyński. Jak wynikało z zeznań żony zamordowanego, Strzandała udał się do Katowic w celu poszukiwania pracy. Zamordowany miał wtedy przy sobie różne dokumenty, 200 złotych w gotówce, oraz kwit na 1.000 zł wypożyczonych pieniędzy. Ponieważ przy zwłokach nic nie znaleziono, nasunęło się przypuszczenie, że zaszedł mord rabunkowy. Rozpoczęto energiczne śledztwo, które uwieńczone zostało ujęciem sprawców w osobach: Józefa Żydka z Mokrego, teścia zamordowanego, jego żony Marji Żydkowej, Pawła Janaszka ze Zgonia, kochanka żony zamordowanego, oraz jego żony Gertrudy Strzandałowej. Bliższe dochodzenie wykazało, iż **teść zamordowanego za namową Strzandałowej uplanował podstępny mord.** Dnia 12 bm. w godzinach wieczornych zaprosiła Strzandałowa swego męża do domu swych rodziców Żydków, gdzie był także Janaszek. Tutaj wypiło większą ilość wódki i wszyscy trzej mężczyźni: Żydek, Janaszek i Strzandał o godzinie 6 wieczorem opuścili mieszkanie. Za nimi poszły **kobiety, niosące dubeltówkę, której dostarczyła Strzandałowa. Strzandałę wyprowadzono podstępnie w las, gdzie Żydek dwukrotnym strzałem z dubeltówki położył go trupem na miejscu. Szajka morderców ograbiła zwłoki z dokumentów i pieniędzy, poczem przykryła je płaszczem i oddaliła się do domu. Żona zamordowanego, moralna sprawczyni zbrodni, umyślnie zacierała ślady, wprowadzając policję na fałszywy trop. Aresztowani 4 zbrodniarze przyznali się do winy. Wszyscy oni staną niebawem przed sądem doraźnym.**

Piękne słówka v. Papena w Sztutgarcie

Berlin. 23. 7. (Sch) W Sztutgarcie odbyła się dziś zapowiedziana konferencja kanclerza Rzeszy v. Papena z premjerami krajów związkowych. Po konferencji wydany został komunikat oficjalny, który stwierdza, że w obradach wzięli udział przedstawiciele wszystkich krajów. Konferencja z zadowoleniem przyjęła do wiadomości oświadczenie kanclerza, wedle którego **Rząd Rzeszy stoi na stanowisku utrzymania federacji i nie zamierza ograniczać uprawnień poszczególnych krajów.** Kanclerz oświadczył, że **ustanowienie komisarza Rzeszy dla Prus jest zarządzeniem przejściowem i rozszerzenie tego zarządzenia na inne kraje nie jest planowane,** ponieważ rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że w innych krajach ład i porządek nie jest wystawiony na niebezpieczeństwo. W imieniu rządu Rzeszy kanclerz zapewnił, że wybory do **Reichstagu odbędą się wedle programu w dniu 31 lipca br. Rząd ma nadzieję, że stan wyjątkowy w Berlinie i Brandenburgji będzie mógł być zniesiony w najbliższych dniach.**

Jeszcze jedna szajka terorystów warszawskich zlikwidowana

Warszawa 23. 7. (Sin) Władze bezpieczeństwa w Warszawie po energicznych wystąpieniach przeciwko terorystom z Kercelaka i reszty miejskiej postanowiły ostatecznie wytępić wszystkie bandy, grasujące jeszcze po różnych bazarach i targowiskach. M. in. zwrócono uwagę na targowisko używanych mebli, na tzw Pociejów. Władze zabroniły tam wstępu dwudziestu kilku tragarzom, którzy często terroryzowali kupców. **Tymczasem wczoraj zjawiło się na Pociejowie 17 tragarzy w towarzystwie tych, którym zabroniono wstępu i poczęli znowu teroryzować kupców. Po przybyciu policji tragarze schowali się w składzie mebli Zuckermanna, zabarykadowali się, zawalili szafami i stołami i nie chcieli wpuścić policji. Policja przypuściła formalny szturm, ponieważ jednak tragarze nie chcieli się poddać, zagrożono im użyciem granatów łzawiących. Wkońcu widząc, że nie ma innego wyjścia, poddali się.** Wyciągnięto ich ze sklepu jednego po drugim, poczem wsadzono na samochód ciężarowy i zawieziono do policji politycznej, która wszczęła energiczne dochodzenia.

Bezpodstawne zarzuty Senatu m. Gdańska

Warszawa 23. 7. (Sin) Bawiąca w Gdańsku od kilku tygodni komisja ekspertów Ligi Narodów dla zbadania zarzutów Gdańska co do nienależytego wykorzystania przez Polskę portu gdańskiego zakończyła już swe prace i dnia 24 bm. opuszcza Gdańsk. Komisja zbierze się w Genewie w dniu 28 sierpnia celem opracowania raportu dla rady Ligi Narodów. **Zarzuty Gdańska okazały się całkowicie bezpodstawne.**

Aparat Haznera wyłowiony na Atlantyku

Rzym 23. 7. PAT. Pisma donoszą, że parowiec „Escambia", który przybędzie do Genui mniejwięcej za 10 dni, **wyłowił szczątki aparatu, porzuconego przez Haznera.**

Węgiel polski do Irlandji

Londyn 23. 7. PAT. W związku z wojną celną pomiędzy Irlandją a W. Brytanją „Morning Post" ogłasza depeszę ze Sztokholmu, że **jeden z angielskich maklerów okrętowych zwrócił się do firmy żeglugowej w Malmö, aby przygotowała szereg statków o pojemności do 2.000 ton każdy, celem przewiezienia węgla polskiego z Gdańska do Irlandji.**

* * *

Dublin 23. 7. PAT. Generalny gubernator Irlandji wyraził formalną zgodę na wprowadzenie w życie ustawy o taryfach celnych.

Londyn. 23. 7. (L) Izba irlandzka przyjęła wczoraj projekt ustawy w sprawie specjalnych ceł na towary pochodzenia angielskiego, w następstwie czego ustawa weszła w życie. De Valera oświadczył w Izbie, że Irlandja teraz będzie się musiała postarać o nawiązanie stosunków **handlowych z innemi państwami celem zbytu nadwyżki produktów agrarnych, których już nie będzie mogła wywozić do Anglji.** Wzamian za to Irlandja przyzna tym krajom uprzywilejowane cła na towary, sprowadzane do Irlandji.

* * *

Ottawa 23. 7. PAT. Zwraca uwagę fakt, że delegacja wolnego państwa irlandzkiego na konferencji międzyimperjalnej postanowiła nie brać wczoraj udziału w posiedzeniu komitetu, **zajmującego się sprawą handlu międzyimperjalnego, ponieważ przedmiotem dyskusji była kwestja importu zjednoczonego królestwa, a obecność delegatów irlandzkich mogłaby być krępująca.**

Rabin Englard na wolności

Śledztwo toczy się w dalszym ciągu

Sosnowiec 23. 7. (K) W dniu wczorajszym **został wypuszczony z więzienia śledczego po** 9-dniowym pobycie rabin Szaja Englard. Wobec kursujących w mieście pogłosek, iż śledztwo przeciwko p. Englardowi zostało zupełnie umorzone udał się nasz współpracownik do prokuratury, gdzie otrzymał następujące informacje: **Dochodzenie w sprawie afery p. Englarda jeszcze nie jest ukończone.** Aresztowanie nastąpiło w kilka tygodni po wykryciu tej afery, gdyż **ustalono, że p. Englard usiłuje wpłynąć na bieg śledztwa zapomocą różnych machinacyj, wobec czego prokuratura czuła się zmuszona zastosować wobec p. Englarda bezwzględny areszt.** Przez cały czas pobytu p. Englarda w więzieniu, czyniono ze strony pewnych sfer żydowskich starania w celu wypuszczenia p. Englarda na wolność, co przyczyniło się do przyspieszenia dochodzenia. Wczoraj, gdy obawa wpłynięcia na świadków przez p. Englarda minęła, został on wypuszczony z więzienia. Syn jego został jednak jeszcze w więzieniu. W przyszłym tygodniu zapadnie decyzja co do dalszego środka zapobiegawczego wobec Englarda juniora. O umorzeniu sprawy narazie niema mowy. Przeciwnie, prowadzone w obecnym trybie dochodzenia przyczynią się do wygotowania aktu oskarżenia.

NAPAD ULICZNY

Sosnowiec. 13. 7. (K) Wczoraj wieczorem, przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu napadnięty został przez 2 nieznanych osobników urzędnik PKP Józef Bacia. Jeden z osobników uderzył go butelką w głowę, drugi zaś pchnął go nożem w bok. Dochodzenie prowadzi policja.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 7. PAT. Giełda nieczynna.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 23. 7. 1932. Bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 7. PAT. Paryż 20.13, Londyn 18.25, Nowy Jork 5.13 i siedem ósmych, Belgja 71.20, Włochy 26.19, Berlin 121.95, Praga 15.19, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.06.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 22. 7. Dillonowska 56. Stabilizacyjna 47. Dolarowa 59.75 Śląska 35.25. Warszawska nienotowana

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na giełdzie w Londynie L. 66 i pół, na giełdzie w Paryżu Fr. 1515.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 23. 7. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 24 bm.: **Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia:** W całym kraju rankiem chmurno miejscami mglisto. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz. Słabe wiatry miejscowe.

Niemcy w ogniu walki wyborczej



Zbliżające się wybory w Niemczech powodują silny wzrost agitacji wszystkich stronnictw. Mury domów i słupy reklamowe w każdem z miast niemieckich pokryte są setkami afiszów propagandowych poszczególnych partyj.

Niemieckie rozporządzenia dewizowe

a obcokrajowcy

„Reichs-Anzeiger“ (Dziennik Urzędowy Rzeszy) publikuje komentarz do nowego rozporządzenia dewizowego z 23-go maja br. zasługujący na szczególną uwagę. Zawiera on bowiem przedewszystkiem wytyczne, dotyczące różnicy między krajowcami a obcokrajowcami. Za krajowców rozporządzenie uważa nie tylko obywateli niemieckich, lecz każdego, kto ma stałą siedzibę w Niemczech, a za obcokrajowca, każdego kto mieszka zagranicą (a więc i obywatela niemieckiego). W Niemczech nabywanie lub wysyłanie zagranicznych środków płatniczych wymaga zezwolenia Centrali Dewiz. Jest ono konieczne także do zawarcia t. zw. interesów kasowych i terminowych w obcej walucie. Dozwolone jest natomiast nabywanie obcych środków płatniczych do sumy 200 mk. w jednym z banków dewizowych. Zarówno krajowiec jak i obcokrajowiec zobowiązany jest zgłosić w Banku Rzeszy znajdujące się w posiadaniu jego dewizy i na żądanie sprzedać je tej instytucji. **Obcokrajowcom wolno natomiast utrzymywać w jednym z banków niemieckich konto w walucie obcej i dysponować nim dowolnie z wyjątkiem takich aktywów walutowych, które powstały przed 16 lipca 1931 lub też, jeśli chodzi o bank zagraniczny, jako wierzyciela, aktywów powstałych przed 9 października 1931 r.**

Obcokrajowcy mogą jednak w kraju lub też zagranicą dysponować markami, tylko w ograniczonej mierze. Wypłaty w markach na dobro obcokrajowca są zakazane zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą. Krajowcowi nie wolne bez specjalnego zezwolenia przekazywać sum na konto obcokrajowca w banku niemieckim. Nie wolno mu również wypłacać sum bawiącemu przejściowo w Niemczech obcokrajowcowi w gotówce ani też czekiem lub też wypłacać je krajowcowi na rzecz obcokrajowca.

Wysyłanie banknotów markowych zagranicę na cele wypłat wymaga specjalnego zezwolenia, udzielanego jednak tylko za złożeniem dowodu konieczności takiego sposobu dokonywania wypłaty. Specjalnego zezwolenia wymaga także wysyłanie czeków markowych zagranicę.

Zezwolenie to musi na każdym czeku być zanotowane. Przekazany z zagranicy czek markowy może być również wypłacany tylko za specjalnem zezwoleniem. Tak samo ma się rzecz z nadesłanemi z zagranicy wekslami, opiewającymi na marki. O ile na weksel taki nie udzielono zezwolenia, to równowartość jego może wprawdzie być zapisana na konto obcokrajowca bez uzyskania późniejszego zezwolenia, lecz bank inkasujący musi weksel taki zaopatrzyć w pieczęć: „Z zagranicy“ i zawiadomić o nim Centralę Dewiz z podaniem nazwiska osoby, na którą weksel jest wystawiony. Późniejszego zezwolenia dla weksli uzyskać zatem nie można, (gdy natomiast dla czeków może być uzyskane.

UŚMIECHNIJ SIĘ

NAD MORZEM

Refleksje prezesa Banku Polskiego na „Święcie Morza“: — czy nie możnaby całej tej floty wymienić na dewizy.

Refleksje prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego: — oto jedyna flota w Polsce, która jest płynna.

NIEPOROZUMIENIE

— Przepraszam pana, czy w Bałtyku zdarzają się rekiny?

— Owszem, czasami sekwestratorzy tu przyjeżdżają!...

DEWIZY I DYWIZJE

Z myśli pacyfistycznego opozycjonisty:

Nasza dewizą powinno być: więcej dewiz, mniej dywizyj. (Wróble)

U JASNOWIDZĄCEJ

Zachwalano mi jasnowidzącą M-me X. tak gorąco. iż wkońcu zdecydowałem się złożyć jej wizytę. Zapukałem do drzwi.

— Kto tam? — zapytano z pokoju.

Wobec tego zawróciłem naturalnie i zrezygnowałem z wizyty. (Bühne)

ECHA ZE ŚWIATA.

FRANCUSKI SAMOLOT W STRATOSFERĘ

Według informacji paryskiego „L'Intransigeant“ dokonano onegdaj w Paryżu oficjalnego pokazu statku powietrznego, skonstruowanego przez braci Fahrman. a przeznaczonego na lot w stratosferę. Jest to jednopłatowiec o sile 350 HP o motorze konstrukcji Fahrmana, zaopatrzony w trzy kompresory, umożliwiające funkcjonowanie motoru do wysokości 13.000 metrów. Kabina jest hermetycznie izolowana. pilot może jednak. zbliżając się ku ziemi. z łatwością opuścić kabinę. Budowę precyzyjnego statku powietrznego dokonano dzięki subwencji francuskiego ministerstwa lotnictwa.

CZY MEZALJANS?

Jak w części nakładu wczoraj donieśliśmy. odbył się onegdaj w prywatnej kaplicy kościoła San Giuseppe ślub b. arcyksiężniczki austrjackiej Marji Immakulaty z rotmistrzem włoskich szwoleżerów, Nobile Igino Neri'm. Marja Immakulata jest córką b. arcyksięcia Leopolda Salvatora, który zmarł w ubiegłym roku w Wiedniu, oraz arcyksiężniczki Bianca di Castiglia (z domu Bourbon) Ostatnio żyła b. arcyksiężniczka Marja Immakulata w Rzymie, gdzie studjowała muzykę i zawiadowała dobrami matki. Rotmistrz Neri jest tylko szlachcicem; **obecnie porzuci kadry wojska i żyć będzie u boku małżonki na dobrach. które arcyksiężniczka dostała w posagu.**

I Czechosłowacja przyłącza się do paktu francusko-angielskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Paryż. 23. 7. (B) Poseł czechosłowacki wręczył dziś francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę, w której **rząd czechosłowacki wyraża gotowość przystąpienia do francusko-angielskiego paktu zaufania.**

—ogo—

W poniedziałek o godz. 13-tej...

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Lipsk. 23. 7. (Sch) Po wysłuchaniu wywodów stron przewodniczący trybunału Rzeszy oświadczył. że **decyzja w sprawie zatargu konstytucyjnego między Prusami a Rzeszą wydana zostanie w poniedziałek o godz. 13.**

Dalsza „czystka“ w Prusiech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 23. 7. (Sch) Na podstawie uchwały pruskiej rady ministrów przeniesionych zostało w stan spoczynku dalszych kilkunastu wyższych urzędników państwowych, a m. in. usunięty przemocą z urzędu prezydent policji berlińskiej Grzesiński.

* * *

Królewiec. 23. 7. PAT. Prezydent policji w Królewcu Titze został zwolniony ze swego stanowiska. W Królewcu krążą pogłoski, że dymisja ta nastąpiła na skutek interwencji ks. pruskiego Augusta Wilhelma, syna b. cesarza, który na wionę ub. roku został podczas pewnego zajścia na dworcu w Królewcu **poturbowany przez policjantów. Począwszy od tego czasu prasa hitlerowska domagała się dymisji prezydenta Titza.**

—ogo—

Przewlekły strajk w Belgji

Bruksela 23. 7. PAT. Mimo zgody **związków socjalistycznych na warunki, stawiane przez rząd i kopalnie, w związku z czem miano już w ubiegły poniedziałek przystąpić do pracy, do chwili obecnej pracuje tylko część robotników. W niektórych miejscowościach umowa podpisana przez belgijską partję socjalistyczną** została zlikwidowana i robotnicy domagają się coraz to większych ustępstw ze strony pracodawców. Świadczy to o wpływach komunistów, którzy w dalszym ciągu przeciwstawiają się zakończeniu strajku.

Przygotowania komunistów w Belgji

Bruksela 23. 7. PAT. Policja belgijska, dokonując aresztowań wśród agitatorów i działaczy komunistycznych, natknęła się na dokumenty, które dowodzą, że **w Belgji na dzień 1 sierpnia były przygotowane wielkie manifestacje komunistyczne. Manifestacje te miały być bardziej burzliwe, aniżeli te, które ostatnio miały miejsce w zagłębiach górniczych.**

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Paryż. 23. 7. (B) Wczorajsze zajście na kongresie unji międzyparlametnarnej podaje dzisiejsza prasa obszernie. jednak bez żadnych komentarzy. Jedynie socjalistyczny „Populaire“ i radykalna „Ere Nouvelle“ pochwalają stanowisko Renaudela.

Nowy Jork. 23. 7. (R) W Los Angeles (Kalifornja) zmarł dziś znany nowojorski przedsiębiorca teatralny i rewjowy **Florence Ziegfeld.**

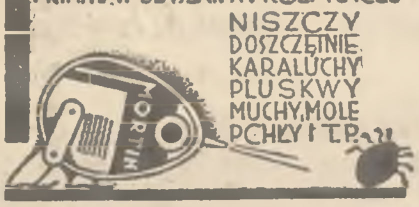
Nowy Jork. 23. 7. (R) Wedle doniesień z Rio de Janeiro w stanie Sao Paolo prowadzone są zaciekłe walki między powstańcami a wojskami rządowemi. **Wojska rządowe miały ponieść ciężkie porażki.**

Adrjatyckie kąpiele morskie „GRADO" (Włochy)
PENSJONAT CONTINENTAL ortodoks. כשר
Bieżąca woda. — Kuchnia polska i wiedeńska.
Ceny umiarkowane.
Referencji co do rytualnej kuchni udziela Czcigodny Rabin Kalman Arak, Tarnów. 62 k

WPISY na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.
KURSY HANDLOWE FEINBERGA
KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28
przyjmuje się codziennie. Dla osób starszych i dla młodzieży ortodoksyjnej osobne zespoły. — Dla P. T. Abiturjentów oraz dla P. T. Kupców skrócona nauka księgowości i przedmiotów handlowych. 22kr

RODZICE I OPIEKUNOWIE
Uczniów zamiejscowych ze szkół powszechnych i średnich
przyjmuje na stały pobyt
zatwierdzony przez Kuratorium O. S. K.
INSTYTUT WYCHOWAWCZY G. SPIERERA
W KRAKOWIE, UL. STAROWIŚLNA 85
telefon 171-08.
Opłata miesięczna wynosi Zł. 100—120. Wpisy na rok szkolny 1932/33 odbywają się codziennie od godz. 3—5 popołudniu 145kr

MORTIN
PRIMA w BLASZANYM ROZPYLACZU
NISZCZY DOSZCZĘTNIE KARALUCHY PLUSKWY MUCHY, MOLE PCHŁY I T. P.



Restauracja „HIRSCHBERG"
כשר **Kraków, Dietlowska 48.** כשר
poleca **smaczne** ze znanej dobroci **obiady i kolacje — po cenach zniżonych.**
Menu z 3 dań 1·20 Zł
„ „ 4 „ 1·50 „ 157kr
„ z drobiem 1·80 „
P. T. Abonentom udziela się rabat. — O liczne odwiedziny uprasza **ZARZĄD**



POT
i niemiłą woń z rąk, nóg i pach usuwa znany i niezastąpiony od ½ wieku
SUDORYN
Z SITKIEM
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA
UWAGA!! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW O PODOBNEM BRZMIENIU I OPAKOWANIU

Rok VI. Lipiec 1932 Nr. 4.
HANOAR
Pismo ruchu Agudat Hanoar Haiwri „AKIBA"
zawiera m. i. artykuły:
Dr. J. Ohrensteina: Komunizm a kwestja żydowska.
J. Dreiblatta: Wiek przedwczesnego sjonizmu.
Wł. Żabotyńskiego: Sjonizm a komunizm.
Droga ideowa A. H. H. „Akiby".
nowelę z życia Żydów w Rosji w czasie rewolucji.
Ch. Hazaza: Szmuel Frankwurter
oraz bogatą kronikę z życia org. „Akiby" w Palestynie i w golusie.
44 str. druku. Cena egz. 70 gr.
Adres admin.: Kraków, Stradom 15, oficyny.

WOLNE POSADY

FABRYKA konserw w Warszawie — poszukuje wykwalifikowanego pracownika. Oferty z odpisami świadectw kierować: Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Senatorska 29, sub: „Kwalifikacje". 153kr

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANA, zdolna korespondentka polsko-niemiecka, obznajomiona z czynnościami biurowemi poszukuje zajęcia, ewentualnie na pół dnia lub na zastępstwo. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sumienna". 60g

AKADEMICZKA uniwersytetu francuskiego poszukuje kondycji. Zgłoszenia: Mondscheinówna — Sławków, Rynek 20. 149kr

KONCYPIENT z trzechletnią praktyką prowincjonalną, poszukuje posady od zaraz. Warunki skromne. Zgłoszenia: Dr. Majer, Strzyłki ad Sambor. 169kr

LOKALE

POKÓJ słoneczny, frontowy, elegancko umeblowany, do wynajęcia: ul. Wawrzyńca 1, m. 10. 62g

LOKAL sklepowy w śródmieściu do oddania. Wiadomość w mleczarni ul. Grodzka 20, w podwórcu. 63g

POSZUKUJĘ 3—4 pokoi kuchnia, komfort, wysoki parter lub I. piętro w śródmieściu. — Czynsz przedwojenny. Zgłoszenia pod „H. B." do Adm. „N. Dziennika". 166kr

ZDROJOWISKA

DR. JÓZEF SCHREIBER SZCZAWNICA, ordynuje jak zwykle. Własny gabinet elektroterapji. Własne nowoczesne inhalatorjum. Leczenie astmy kataru dróg oddechowych. 2g

MORSZYN — POLSKI KARLSBAD. Willa „Lwowianka", wytworny pensjonat dla inteligencji żydowskiej. Pełny komfort. 95kr

PIWNICZNA. Pensjonat „Bronisława", położony w najpiękniejszej okolicy w „Czerczu", poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem, po cenie nader przystępnej. Kuchnia ściśle rytualna. Przyjmuje również dzieci, zapewniając najtroskliwszą opiekę rodzicielską. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu. 1759kr

RABKA. Pierwszorzędny pensjonat dla dzieci — **„OPIEKA",** uroczo położony, 30 kroków od Łazienek i lasu, przyjmuje dzieci (od lat 4) i młodzież pod opiekę macierzyńską i lekarską. Na sierpień ceny zniżone. — Oddział dla dorosłych. — Prospekty: Hochmann, nauczyciel szkół państw. Rabka. 161kr

SPRZEDAŻ

PIANINA szkolne **Fibiger** tanio sprzeda — Helena Smolarska, Kraków, ul. Szewska 9. Skład fortepianów. 99kr

Firanki i kapy wyrobu „Wenisse" kupi Pani najdogodniej **we** firmie Strzegowski, Kraków, Stradom **25.** 1341kr

DO SPRZEDANIA większa partja kieratów jedno i dwukonnych, sieczkarń kieratowych i ręcznych za gotówkę — po cenach przystępnych. — Wiadomość: Maurycy Feld. — Tarnów, Lwowska 7.

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon"** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin,** Kraków. **Florjańska 30.** 1512kr

REALNOŚĆ w Krakowie ul. Florjańska, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kancelarja adwokata Dra Kamplera, Kraków, Wolska 5. 170kr

RÓŻNE

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkalnia Dywanów, Kilimów Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9 Telefon 116-09

OBIADY smaczne, zdrowe, kuchnia domowa rytualna, po Zł. 1·20 — Starowiślna 12, lewa oficyna, m. 18. 44

SZADCHEN znany w bogatych żyd. rodzinach poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „27". 168kr

Baczność Mężczyźni!



Niemoc płciową
usunięcie przez użycie nieszkodliwego środka **„LA EROS".** Działa z zadziwiającym skutkiem bez względu na wiek. Podtrzymuje siłę męską do późnej starości. Tysiące podziękowań. Cena Zł 10·—, mocniejsze Zł 15·—.
ORDINATIONS-LABORATORIUM HAWELKA
Prag 65, Nusle Rozetechgasse Nr. 10/N. O. 1478
POSTFACH Nr. 4. C. S. R.
1755 kr **Adres pisać dokładnie!**

Bank Kupiecki Sp. z ogr. odp.
w Krakowie, Dietlowska 37
56kr **obniżył**
stawkę inkasową od weksli płatnych w Krakowie i pobiera **tylko**
25 groszy od odcinka
Wypłata inkas następuje w dniu wpływu.



ODCISKI
zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu i bez powrotnie znany od ½ wieku
KLAWIOŁ
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI", WARSZAWA

W SŁOŃCU I RADOŚCI
spędzi młodzież szkolna
„Wakacje" w Instytucie Wychowawczym G. SPIERERA
NA KRZEMIONKACH. — Wpisy przyjmuje Dyrektor Instytutu w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 85, telef. 171-08, od godz. 3—5-tej i na Krzemionkach od godz. 6—7-mej. 1492kr

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA"
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY



FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA
ŻĄDAJCIE „KOWALSKINY" ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM — SERCE W PIERŚCIENIU

Dnia 1 września b. r. zostaje otwarta koncesjonowana przez Ministerstwo W. R. i O. P.
SZKOŁA MUZYCZNA
przy Żyd. Tow. Muz.
w Krakowie, ul. Jasna 2
pod kierownictwem DR. RÓŻY ARNOLDÓWNY.
Oprócz klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu, wiolonczeli, rytmiki, tańców plastycznych i przedmiotów teoretycznych, tworzy się Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 4—7-miu i t. zw. **„Konserwatorjum dla dzieci"** od lat 7—14-tu z nowym programem, opartym na najnowszym sposobie nauczania.
Wpisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat przed wakacjami (z powodu adaptacji lokalu) w szkole **„Ognisko Pracy", Stolarska 15, I. piętro,** codziennie od godz. 4—6-tej popołudniu. Po wakacjach w lokalu własnym ul. Jasna 2, parter, od dnia 22 sierpnia b. r. od godz. 10—1 szej i od 3—7-mej.

Szkoła Zawodowa dla dziewcząt żydowskich „OGNISKO PRACY"
w Krakowie zawiadamia P. T. Rodziców Uczenic, Klijentki i wszystkie Osoby, szkołą się interesujące, — że adres obecny szkoły brzmi: **ul. Stolarska 15, I. piętro. Telef 158-21,** a nie ul. Mikołajska 9. — Równocześnie zawiadamia się, że szkoła jest aż do dnia 27-go sierpnia b. r. zamknięta.

PRENUMERATA: w Krakowie	n. prow. miesięczn.	Zł. 6·00.	kwartal.	Zł.	18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„	18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„	19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·00	„	„	30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Felda.